Nr ISSN 1230-9192
Nr indeksu 350680

WYTNIJ I ZACHOWAJ

POKAŻ INNYM. JAK REAGOWAĆ NA UZBROJONEGO NAPASTNIKA? Str. 3

www.expressbydgoski.pl

Nr 237 (11425) | Cena 6,00 zł (w tym 8% VAT)

Express BYDGOSKI

37 lat

Poniedziałek, 12.10.2026

Kartę rowerową będzie można zdobyć już w wieku 9 lat. Ministerstwo Infrastruktury zapowiada zmiany przepisów dotyczących najmłodszych rowerzystów. **Str. 2**

Oburzenie po wyroku ws. tragicznego wypadku. Nie milkną komentarze po wyroku na kierowcę, który przyczynił się nieumyślnie do wypadku na przejściu dla pieszych. **Str. 6**

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Wracamy do tematu

Bydgoskie Dni Seniorek i Seniorów 2026

Sześć dni imprez, ponad 50 aktywności i ponad 30 partnerów. Bydgoskie Dni Seniorek i Seniorów 2026 rozpoczną się dzisiaj
Str. 5

Z naszych stron

Czy strefa płatnego parkowania będzie większa?

Pomysł zgłoszony przez Radę Osiedla Leśnego może zaowocować włączeniem do SPP kolejnej części Bydgoszczy
Str. 9

Tajemnica krwawego ataku w bydgoskiej galerii. Przemysławowi P. grozi kara dożywotniego więzienia za atak z użyciem noża – **Str. 8**

Prof. Dorota Siemieniecka: Internet szybko się zmienia. Jednorazowe szkolenie dla nauczycieli nie wystarczy
– Str. 4

FOT. NADESŁANE

Sport

Wiktor, Maks i Kevin mistrzami Europy

FOT. JAROSŁAW PABJAN

Bydgoszczanie Wiktor Przyjemski i Maks Pawełczak oraz Kevin Małkiewicz z Grudziądza zostali najlepszą parą Europy na żużlu. – Lepszego zakończenia sezonu nie mogłem sobie wymarzyć – powiedział pierwszy z nich. **Sportowy str. 19-24**

Bezpieczeństwo

Szkoły w Bydgoszczy pod policyjnym okiem tak długo, jak to będzie konieczne

Magdalena Walczak-Grudzka

Dzisiaj szkoły w Bydgoszczy mają pracować normalnie, ale pod wzmocnionym nadzorem. Premier Donald Tusk zapowiedział dalsze kontrole policji przy placówkach. Sprawdziliśmy, czego mogą spodziewać się uczniowie i rodzice po nerwowych dniach.

12 października lekcje mają się odbywać zgodnie z planem, a placówki powinny funkcjonować normalnie. Rodzice i uczniowie powinni jednak przygotować się na wzmocnione środki bezpieczeństwa oraz obecność policjantów w pobliżu placówek.

W niedzielę, 11 października, premier Donald Tusk poinformował po odprawie z ministrami i przedstawicielami służb, że kontrole szkół i ich otoczenia będą kontynuowane. Jak podkreślił, również poniedziałek pozostanie „pod policyjnym okiem".

Minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński zapowiedział, że w poniedziałkowe działania przy szkołach w całym kraju ma zostać zaangażowanych około 20 tys. funkcjonariuszy. Wzmocnione kontrole mają potrwać tak długo, jak będzie to konieczne.

Prezydent Bydgoszczy Rafał Bruski zapewnił, że bezpieczeństwo dzieci i młodzieży jest dla miasta najważniejsze.

Dyrektorzy miejskich placówek zostali zobowiązani do pilnego przeglądu zabezpieczeń wejść do budynków, zwiększenia liczby osób pełniących dyżury oraz szczególnej kontroli osób wchodzących na teren szkół. ą
Str. 3

eprasa.pl 4bee0c6781

TYDZIEŃ Z EXPRESSEM

Wtorek: Strefa Biznesu Środa: Strona Zdrowia Czwartek: Dodatek dla seniorów

12.10.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny: Edwina, Maksymiliana i Witolda.
80 dni do końca roku: Światowy Dzień Opieki Paliatywnej

EXPRESS BYDGOSKI

Redaktor naczelna Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej Justyna Wojciechowska-Narloch, Lucyna Talaśka-Klich, Jakub Stykowski
Wydawca dnia Robert Borzyszkowski

www.express.bydgoski.pl

Polska Press Makroregion Wielkopolska Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Zamoyskiego 2, 85-063 Bydgoszcz, tel. 52 32 63 100
redakcja@express.bydgoski.pl
Prezes Makroregionu Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu Katarzyna Jabłońska
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.express.bydgoski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia

Beata Busz: Co się dzieje w polskich szkołach?!

publicystka

W Leszczydole-Nowinach pod Wyszkowem 15-latek ranił trzy osoby. Szkolna woźna, mimo reanimacji, zmarła. Dzień wcześniej, w Zespole Szkół Zawodowych w Ostrołęce 19-latek zaatakował nożem dziewięć osób - pięciu uczniów, dwóch nauczycieli i dwie osoby postronne. W Sierpcu zatrzymano 17-latka, który głosił na terenie szkoły, że planuje zrobić coś niebezpiecznego, że planuje zrobić komuś krzywdę". Kilka dni temu do dramatu mogło też dojść w Kujawsko-Pomorskiem. W Książkach pod Wąbrzeźnem. 13-latek planował atak w swoje szkole. W plecaku miał spakowany bagnet z około 30-centymetrowym ostrzem. Tutaj jednak w porę zareagowały zaalarmowane o jego zamiarze służby.

Dlaczego oni to robią?! Wspomniany 19-latek z Ostrołęki miał powiedzieć, że chciał, aby w jego urodziny było o nim głośno... I jego życzenie się spełniło. Bo wszystkie media relacjonowały jego „wyczyn". Na kolegium redakcyjnym zastanawialiśmy się, czy to dobrze, że te ataki stają się newsem dnia? Czy tym sposobem nie nakręcamy kolejnych młodocianych nożowników? Na razie są to uczniowie z małych miejscowości - może chcą, by świat o nich usłyszał... A może to jakiś challenge wśród dzieciaków? A może stoi za tym jakaś grubsza zmasowana akcja w sieci?

Na ataki zareagowali oczywiście rządzący. Rozpoczął się festiwal prasowych konferencji i gadki o szkolnych procedurach na wypadek ataków, nowych programach poprawiających bezpieczeństwo i policyjnych patrolach w szkołach. Niby lepiej późno niż wcale, ale czy to da długotrwały efekt? Nie chcę być złym prorokiem, ale - moim zdaniem - nie. Tych ataków nie dokonują bowiem dzieciaki, których powstrzyma procedura lub przestraszy widok munduru...

Żeby w przyszłości nie dochodziło do takich incydentów, trzeba zacząć od domowych pieleszy. Zabiegani w codziennych obowiązkach rodzice powinni wieczorem odłożyć smartfony i rozmawiać ze swoimi dziećmi. Szkoła też powinna wychowywać, a nie tylko gonić za realizacją podstawy programowej. Żeby uczniowie - w tym powoli wirtualnym świecie - wiedzieli co jest dobre, a co złe. Żeby potrafili tworzyć między sobą zwykłe, ludzkie relacje. Nie tylko przed komputerem, ale przede wszystkim w realnym życiu.

„Spokojny, cichy, nie rzucał się w oczy" - taki obraz „nożowników" wyłania się z opowieści ich rówieśników. Tylko że w pewnym momencie usłyszeliśmy ich krzyk...

POGODA

Poniedziałek 13°C/6°C

Wtorek 13°C/6°C

PRAWO

Będą zmiany! Karta rowerowa już dla 9-latka

Adam Willma

Kartę rowerową będzie można zdobyć już w wieku 9 lat. Ministerstwo Infrastruktury zapowiada zmiany przepisów dotyczących najmłodszych rowerzystów.

FOT. PRZEMEK SWIDERSKI

Obecnie najwcześniej o kartę można ubiegać się mając 10 lat

Reforma ma objąć również egzaminy na kartę rowerową, zasady opieki nad dzieckiem oraz sposób traktowania najmłodszych rowerzystów w przepisach. Zapowiedziane zmiany są na razie propozycjami przygotowanymi przez Ministerstwo Infrastruktury.

Obecnie kartę rowerową można otrzymać najwcześniej po ukończeniu 10 lat. Resort chce obniżyć tę granicę o rok, przy czym zmiana ma przede wszystkim rozwiązać problem części uczniów czwartej klasy szkoły podstawowej, bo właśnie na tym etapie najczęściej organizowane są egzaminy na kartę rowerową. Problem w tym, że nie wszystkie dzieci mają jednak wtedy ukończone 10 lat, zwłaszcza jeśli wcześniej rozpoczęły naukę. Po zmianie do egzaminu będzie mógł przystąpić dziewięciolatek, jeśli zostanie odpowiednio przygotowany.

Ministerstwo chce przy okazji uporządkować sam sposób zdobywania karty. Obecnie nie ma jednej oficjalnej, ogólnopolskiej bazy pytań egzaminacyjnych, a sposób przygotowania dzieci i przeprowadzania egzaminów różni się zależności od ośrodka. Resort zapowiada więc jawny katalog pytań obowiązujący w całym kraju, a także ujednolicenie zasad szkolenia oraz części teoretycznej i praktycznej egzaminu. Prace ma koordynować Centrum do Spraw Szkolenia i Egzaminowania w Instytucie Transportu Samochodowego.

Jedna z najważniejszych zmian dotyczy wieku, do którego karta rowerowa będzie potrzebna. Według zapowiedzi ministerstwa po ukończeniu 14 lat będzie można samodzielnie jeździć rowerem bez karty rowerowej. Młodsze dziecko, jeżeli nie ma dokumentu, będzie musiało jechać pod opieką starszej osoby.

Opiekunem nie będzie musiała być jednak osoba dorosła - wystarczy ukończone 16 lat. Resort podkreśla, że chodzi m.in. o zwyczajne sytuacje, w których młodsze dziecko jedzie rowerem ze starszym rodzeństwem. Po zmianach takie rozwiązanie ma być zgodne z przepisami także wtedy, gdy starszy brat lub siostra nie są jeszcze pełnoletni.

Obecnie dziecko w wieku do 10 lat, które jedzie rowerem pod opieką osoby dorosłej, jest w rozumieniu prawa traktowane jak pieszy. W praktyce oznacza to, że rodzic może jechać drogą dla rowerów, natomiast jego dziecko, mimo że również jedzie na rowerze, formalnie należy do innej grupy uczestników ruchu. Po zmianie przepisów dziecko kierujące rowerem miałoby być traktowane jako kierujący niezależnie od wieku. Jednocześnie przepisy mają dopuścić możliwość korzystania z drogi dla pieszych w określonych sytuacjach, tak aby rodzic lub inny opiekun nadal mógł bezpiecznie poruszać się razem z młodszym dzieckiem.

Resort zapowiada również elektroniczną wersję dokumentu. Karta rowerowa ma pojawić się w aplikacji mObywatel, choć nie jest na razie znany termin.©℗

KALENDARIUM BYDGOSKIE 12 PAŹDZIERNIKA

Wyleciała w powietrze kamienica przy Nakielskiej

1410: po odbytej dwa dni wcześniej bitwie pod Koronowem jeńcy krzyżaccy na czele z wójtem Nowej Marchii zostali przyprowadzeni do Bydgoszczy. Trzy dni później przekazano ich do Inowrocławia, gdzie stacjonował król Władysław Jagiełło.
1857: nastąpiło otwarcie nowego połączenia kolejowego Bydgoszczy z Berlinem, już nie przez Szczecin, ale przez Gorzów i Kostrzyn, skracające drogę i czas przejazdu pociągów.
1939: Albert Forster, gauleiter gdański, przybył z wizytą do Bydgoszczy. Od następnego dnia miały miejsce masowe aresztowania nauczycieli bydgoskich i członków Polskiego Związku Zachodniego.
1973: miało miejsce otwarcie drugiego po „Jedynaku" w czasach PRL domu towarowego w Bydgoszczy, własności Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców „Społem" wybudowanego w ciągu 5 lat od podstaw na działce na ul. Gdańskiej – „Rywala".
1979: dwaj absolwenci Liceum Plastycznego z Bydgoszczy Jan Kaja i Jacek Soliński urządzili własnymi siłami na strychu budynku przy ulicy Dworcowej „salon wystawowy", pierwszą prywatną galerię sztuki w powojennej Bydgoszczy.
1982: na bramie stadionu „Polonii" odsłonięto tablicę pamiątkową upamiętniającą śmierć dwóch bydgoskich harcerzy Rajmunda Pałubickiego i Henryka Józefowicza, którzy zginęli od przypadkowych kul wystrzelonych przez żołnierza radzieckiego
1986: o godz. 14.30 potężny wybuch wstrząsnął murami kamienicy nr 27 przy ul. Nakielskiej w Bydgoszczy. Część domu zapadła się. Pod gruzami znaleziono zwłoki trzech osób, małżonków Henryki i Henryka Sz. oraz ich córki Gabrieli Z. Oficjalnie przyczyną było nieostrożne obchodzenie się z produkowanymi tam tzw. korkami strzelającymi. Najprawdopodobniej doszło tam jednak do wybuchu gazu, który utajniono. ©℗ **KB**

eprasa.pl 4bee0c6781

BEZPIECZEŃSTWO

Więcej dyżurnych przy wejściach do placówek

Paweł Kaniak

„W związku z ostatnimi wydarzeniami na terenie placówek oświatowych w kraju, w trosce o bezpieczeństwo uczniów, nauczycieli, pedagogów, pracowników administracji i obsługi w szkołach na terenie Bydgoszczy, podejmujemy działania prewencyjne" - zapowiada Marta Stachowiak, rzeczniczka prezydenta Bydgoszczy.

Urząd Miasta Bydgoszczy zareagował na ostatnie wydarzenia na terenie szkół w kraju. W komunikacie rozesłanym w piątek, 9 października do mediów, urząd zapewnia: „Bezpieczeństwo jest dla nas priorytetem. W związku z ostatnimi wydarzeniami na terenie placówek oświatowych w kraju, w trosce o bezpieczeństwo uczniów, nauczycieli, pedagogów, pracowników administracji i obsługi w szkołach na terenie Bydgoszczy, podejmujemy działania prewencyjne".

„Dyrektorzy placówek oświatowych prowadzonych przez Miasto Bydgoszcz zostali zobowiązani do dokonania pilnego przeglądu wejść do budynków, zwiększenia liczby dyżurujących przy wejściu/wejściach do szkoły, skrupulatnego prowadzenia rejestru wejść i wyjść osób z zewnątrz" - informuje Marta Stachowiak, rzeczniczka prasowa prezydenta Bydgoszczy.

„Pracownicy szkół ściśle współpracują ze służbami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo, szczególnie z Policją, Strażą Miejską, Strażą Pożarną oraz Wydziałem Zarządzania Kryzysowego i Ochrony Ludności Urzędu Miasta Bydgoszczy" - czytamy dalej w komunikacie miasta.

„Szczególnie troskliwą opieką otoczeni zostaną uczniowie wykazujący oznaki strachu czy dezorientacji. Dyrektorzy i nauczyciele są w kontakcie z rodzicami i wspólnie podejmują działania, żeby dzieci i młodzież miała poczucie bezpieczeństwa. Jednocześnie wyjaśniają, że informowanie o sytuacjach niebezpiecznych jest odwagą i przejawem odpowiedzialności, która pozwoli tym zdarzeniom zapobiec" - dodaje Marta Stachowiak.

Urząd Miasta Bydgoszczy" informuje ponadto, że „w szkołach na terenie miasta prowadzone są systematyczne działania profilaktyczne, których celem jest przeciwdziałanie różnym formom przemocy rówieśniczej".

„Bardzo ważna jest codzienna praca wychowawców, nauczycieli specjalistów oraz wszystkich nauczycieli oraz postawa pracowników administracji i obsługi" - przekazuje rzeczniczka prezydenta miasta.

„Zajęcia w szkołach prowadzonych przez Miasto Bydgoszcz odbywają się normalnie. Prosimy o zachowanie spokoju, korzystanie tylko ze sprawdzonych źródeł informacji oraz słuchanie oficjalnych komunikatów służb" - podsumowuje Marta Stachowiak.

W związku z ostatnimi aktami przemocy w szkołach w Polsce, premier Donald Tusk zwrócił się do komendanta głównego policji o wydanie decyzji, aby policja w ramach rutynowego patrolu raz dziennie pojawiała się w szkole.

- Także do naszej komendy trafiły już polecenia Komendanta Głównego Policji. Zostały przekazane do jednostek miejskich i powiatowych - potwierdziła mł. insp. Monika Chlebicz, rzeczniczka prasowa Komendanta Wojewódzkiego Policji w Bydgoszczy.

- Służba patrolowa w okolicach szkół zostanie wzmocniona. W ramach bieżącej współpracy, tam gdzie będzie taka konieczność, będziemy wchodzić także do szkoły. Tam, gdzie dyrektorzy placówek będą sobie tego życzyć. Patroli można spodziewać się w okolicach szkół. Będą to patrole zmotoryzowane i piesze. Mogą to być patrole umundurowane, ale będziemy też korzystać z policjantów nieumundurowanych. Wszystko w trosce o bezpieczeństwo i poczucie bezpieczeństwa uczniów, nauczycieli, pracowników szkół, a także rodziców - przekazała mł. insp. Monika Chlebicz.©℗

Jak reagować w przypadku ataku uzbrojonego napastnika?

1. zachowaj spokój
2. uciekaj, jeśli możesz
3. ostrzeż innych
4. broń się tylko w ostateczności
5. pomóż poszkodowanym
6. jeśli na miejsce przyjechały służby, stosuj się do ich poleceń

MATERIAŁ INFORMACYJNY NFOŚiGW 0011590287

Polskie samorządy walczą o bezpieczniejsze jutro

Przed Polską stoi wielkie wyzwanie: dostosowanie się do zmian klimatu, niepewności dostaw i wysokich cen energii. Ważną rolę pełnić będą polskie samorządy. O tym, jak tworzyć bezpieczny, lokalny system energetyczny i jak uodpornić się na zmiany klimatyczne rozmawiali w Poznaniu podczas konferencji Local Trends samorządowcy, przedstawiciele władz centralnych i specjaliści z całej Polski, w tym Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

– Mamy wrażenie, że energia po prostu będzie. A biorąc pod uwagę to, co się dzieje na świecie, np. zerwane są łańcuchy dostaw, może się okazać się, że będzie strasznie droga, a może jej nawet brakować. Rozwijanie naszej lokalnej energetyki to nasz interes narodowy, to nasz prawdziwy patriotyzm – podkreśla Sławomir Ćwik, wiceminister klimatu.

Kluczową rolę w budowaniu lokalnego bezpieczeństwa energetycznego odgrywają samorządy, które coraz częściej inwestują w ograniczanie zużycia energii oraz rozwój odnawialnych źródeł energii.

Prezes NFOŚiGW, Dorota Zawadzka-Stępniak

– Samorządy powinny myśleć i planować długofalowo, i patrzeć na transformację energetyczną, niskoemisyjną w kontekście wielu zmian – zauważa prezes Narodowego Funduszu, Dorota Zawadzka-Stępniak.
– Ona powinna się zaczynać od inicjatyw oddolnych. Z naszych rozmów z samorządami wynika ogromna potrzeba wsparcia ich w działaniach ukierunkowanych na poprawę efektywności energetycznej. Koszty energii dla budynków publicznych szkół, szpitali itp. są tak duże, że samorządy coraz bardziej świadomie podejmują takie inwestycje. I my takie programy samorządom oferujemy.

Społeczności i magazyny budują naszą odporność

Ważnym elementem lokalnej transformacji energetycznej stają się społeczności energetyczne oraz magazyny energii,

– W kraju działa już blisko 900 lokalnych spółdzielni energetycznych. Jeszcze niedawno samorządy zadawały sobie pytanie, po co mają to robić – energetyki nie ma w zadaniach własnych gmin. Dziś szukają miejsca na wiatrak czy gminną biogazownię, na każdym forum samorządowym dyskutują, co zrobić. Bo spółdzielnia nie jest tylko dla zaspokojenia potrzeb energetycznych samorządów czy spółek gminnych, ale jest świetnym rozwiązaniem do tego, żeby sprzedawać tanio prąd mieszkańcom – tłumaczy Paweł Łapacz, prezes Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu. – Naszym zadaniem jest to odpowiednio ukierunkować.

Wsparcia w tym zakresie potrzebuje cały system energetyczny, w tym coraz

popularniejsze spółdzielnie energetyczne. Rozwiązanie kwestii magazynowania taniej energii z farm fotowoltaicznych powinno obniżyć rachunki za prąd każdego mieszkańca kraju.

– Kolejnym zadaniem jest kwestia magazynowania energii. Przy produkcji energii ze źródeł odnawialnych – czy na poziomie gospodarstw domowych, czy wyższym -potrzebne jest magazynowanie tej energii, kiedy ona jest po prostu najtańsza. Stąd też oferujemy programy na magazynowanie energii, trochę jako element polegający na uelastycznieniu systemu, ale również zapewnieniu bezpieczeństwa energetycznego – dodaje prezes Zawadzka-Stępniak. – Były 4 mld zł na duże magazyny. Teraz uruchamiamy miliard złotych na magazyny domowe, bo widzimy w nich naprawdę ważny element systemu. Widzimy też ogromny potencjał w magazynach ciepła. To rynek, który się jeszcze nie rozwinął i nabór na takie magazyny chcemy jeszcze w tym roku ogłosić – dodaje prezes NFOŚiGW.

Zmiany klimatu kolejnym wyzwaniem

Na tym wyzwania, przed którymi stoją samorządy w dobie zmian klimatycznych, zdaniem Doroty Zawadzkiej-Stępniak nie kończą się.

– Widzimy ogromne potrzeby w budowaniu lokalnej odporności, zarówno jeśli chodzi o mitygację, czyli ograniczenie emisji gazów cieplarnianych, ale również adaptację do zmian klimatu. Mamy do czynienia z coraz większymi wyzwaniami związanymi z nieprzewidywalnymi opadami, powodziami, wysokimi temperaturami i suszą. Mamy na ten cel ponad 10 miliardów złotych – przypomina Dorota Zawadzka-Stępniak. – Stąd takim trzecim niezwykle ważnym obszarem, który wspieramy, to działania adaptacyjne. Budowa zielono-niebieskiej infrastruktury – do zbierania wody deszczowej, mała retencja, renaturyzacja, zieleń miejska itp. – mają ogromny wpływ na przykład na ograniczenie średniej temperatury w miastach.

– Oferujemy oczywiście wsparcie finansowe, natomiast potrzebne są dobre projekty, przemyślane, wynikające z szerszej strategii, więc oferujemy też od dłuższego czasu wsparcie doradcze dla naszych beneficjentów. Jako Narodowy Fundusz – a myślę, że mogę powiedzieć to w imieniu całego systemu funduszy – chcemy pełnić nie tylko rolę finansową, ale też centrów kompetencji i wsparcia doradczego dla państwa, dla samorządów. I zachęcam wszystkich do tego, żeby z tego wsparcia skorzystać – mówi prezes NFOŚiGW.

eprasa.pl 4bee0c6781

ROZMOWA

Prof. Siemieniecka: Internet szybko się zmienia. Jednorazowe szkolenie dla nauczycieli nie wystarczy

Adam Willma

- Dramatyczne wydarzenie, o którym dowiadujemy się z mediów, może być finałem znacznie dłuższej historii - mówi prof. Dorota Siemieniecka, pedagog z UMK.

W ostatnim czasie mieliśmy serię niebezpiecznych zdarzeń w szkołach. Zaskoczyły panią te wydarzenia? A może zaskoczyło panią, że dopiero teraz się pojawiają?

Agresja nie jest nowym zjawiskiem, w szkole występowała zawsze, a jej przyczyny są złożone. W grę wchodzą czynniki psychologiczne, biologiczne, społeczne i środowiskowe. Już w latach 60. Albert Bandura przeprowadził słynny eksperyment z lalką Bobo. Dzieci obserwujące dorosłego, który zachowywał się agresywnie wobec lalki, później naśladowały jego zachowanie. Eksperyment pokazał, jak duże znaczenie ma obserwacja i naśladownictwo. W przypadku ostatnich wydarzeń powinniśmy jednak przede wszystkim zapytać, co doprowadziło tych młodych ludzi do takich czynów.

Ale przecież dzieci od lat są zalewane przemocą w grach komputerowych, filmach i internecie. Dlaczego właśnie teraz obserwujemy serię tak drastycznych zdarzeń?

Trudno jednoznacznie powiązać je z internetem. Zwróciłabym raczej uwagę na problem osamotnienia. Z naszych badań wynika, że problematyczne korzystanie z internetu często wiąże się właśnie z takim stanem. Rodzice są zajęci, nie zawsze mają czas, aby dostrzec trudności i potrzeby emocjonalne dziecka. Nie wiemy, jak wyglądała sytuacja rodzinna tych konkretnych uczniów. Jakie mieli relacje z rodzicami? Czy byli akceptowani przez rówieśników? Czy nie doświadczali przemocy albo odrzucenia? Czy wcześniej nie pojawiały się zachowania agresywne? Dramatyczne wydarzenie, o którym dowiadujemy się z mediów, może być finałem znacznie dłuższej historii. Trzeba ją poznać, zanim zaczniemy formułować wnioski.

Pojawiły się głosy, że za podobnymi zdarzeniami mogą stać internetowe wyzwania, tak zwane challenge. To zdumiewające, jak mało wiemy o tym, czym żyją nastolatkowie w sieci.

FOT. NADESŁANE

Z naszych badań wynika, że problematyczne korzystanie z internetu często wiąże się właśnie z poczuciem osamotnienia

Prowadziliśmy kiedyś badania dotyczące wiedzy nauczycieli o niebezpiecznych wyzwaniach internetowych. Okazało się, że jest ona bardzo niewielka. Problem jednak nie sprowadza się do samych wyzwań. Nie uczymy wystarczająco dzieci krytycznego spojrzenia na media, oceniania tego, co widzą w internecie. A przecież te umiejętności powinny być rozwijane od najmłodszych lat. Trzeba też pamiętać, że za agresją mogą kryć się trudne emocje, frustracja, złość, brak empatii czy nieumiejętność radzenia sobie z napięciem. Szczególne znaczenie ma samotność. Młody człowiek, który ma przyjaciół, dobre relacje z bliskimi, czuje się rozumiany i wspierany, znajduje się w zupełnie innej sytuacji niż ktoś, kto został z tymi problemami sam.

W tej samotności zastają go informacje o wydarzeniach w innych szkołach i pojawia się efekt Wertera? Kolejne podobne zdarzenia następują po sobie w krótkim czasie. Być może młodzi ludzie zaczynają się naśladować?

To może być efekt naśladownictwa, ale możemy też mieć do czynienia z podobnymi problemami społecznymi, które występują w różnych krajach. Dotyczą one między innymi relacji rodzinnych, funkcjonowania szkół i edukacji medialnej. Badaliśmy wiedzę polskich i brytyjskich nauczycieli o cyberzagrożeniach. W obu grupach była ona równie niska. Nie możemy więc zakładać, że za granicą nauczyciele są lepiej przygotowani do rozpoznawania takich niebezpieczeństw. Edukacja w tym zakresie musi być nieustanna. Jednorazowe szkolenie nie wystarczy, ponieważ internet bardzo szybko się zmienia.

Mam wrażenie, że rodzice i nauczyciele są znacznie bardziej uwrażliwieni na treści seksualne pojawiające się w sieci. Sytuacja, w których dziecko zanurza się w komputerowych strzelankach nie są traktowane jako znak ostrzegawczy. Bo przecież „chłopcy zawsze bawili się w wojnę".

Problem nie tkwi wyłącznie w samych strzelankach. Oczywiście uczestnictwo w takich grach może wzmacniać pewne zachowania, ale przecież nie każdy, kto w nie gra, staje się agresywny. Ważniejsze mogą być frustracja, poczucie opuszczenia, trudności z kontrolowaniem emocji. Młody człowiek może nie potrafić inaczej wyrazić złości czy rozładować napięcia.

Problem nie tkwi wyłącznie w samych strzelankach. Oczywiście uczestnictwo w takich grach może wzmacniać pewne zachowania, ale przecież nie każdy, kto w nie gra, staje się agresywny.

W badaniach prowadzonych przez nas na UMK w ramach Akademii Liderów Innowacji analizowaliśmy czynniki związane z problematycznym korzystaniem z internetu przez dzieci i młodzież. Jednym z najważniejszych okazało się osamotnienie. Nie oznacza to jednak, że prowadzi ono automatycznie do agresji. Istotne są również empatia, rozwój moralny i umiejętność budowania relacji. Nie wystarczy siedzieć przed komputerem i rozmawiać z nieznajomymi. Człowiek potrzebuje bliskości, zaufania i poczucia bezpieczeństwa.

Tego w internecie nie znajdzie.

Relacje w sieci Internet mogą okazać się prawdziwe, nie stanie się to automatyczne, wymaga wysiłku. Może to jednak pójść w złą stronę. Tak jak w realnym życiu. Dlatego trzeba poznać jego historię tego konkretnego dziecka. Być może samo wcześniej doświadczało przemocy. Jak reagowali na to dorośli? Co działo się w szkole? Czy ktoś dostrzegał jego problemy? Zachowania agresywne mogą być następstwem wielu czynników, które nawarstwiały się przez lata. Dlatego tak ważne jest słuchanie dzieci i rozmawianie z nimi.

Rodzice mogą jednak powiedzieć: z całym zrozumieniem dla problemów innych dzieci, żądamy bezpieczeństwa dla naszych. Życzymy sobie więc ochroniarze przy wejściach do szkół, kontrolowania plecaków i izolowania uczniów, którzy budzą podejrzenia?

Pojawienie się ochroniarza z bronią nie rozwiązuje podstawowego problemu. A najważniejszy jest aspekt wychowawczy. Musimy uczyć młodych ludzi dostrzegania perspektywy drugiego człowieka, empatii, komunikacji i radzenia sobie z emocjami. Potrzebny jest na to czas. Sama szkoła nie stworzy nagle świata pozbawionego zagrożeń, podobnie jak nie jesteśmy w stanie całkowicie wyeliminować niebezpiecznych treści z internetu.

Owszem, procedury bezpieczeństwa są potrzebne. Istnieją zalecenia dotyczące postępowania w sytuacjach kryzysowych. Jednak same procedury czy broszury informacyjne nie wystarczą. Trzeba przygotowywać nauczycieli i rodziców do rozmawiania z dziećmi, budowania zaufania i rozpoznawania ich potrzeb. Uczyć młodych ludzi prawidłowego wyrażania emocji i szacunku wobec innych. Pamiętajmy, że agresja to nie tylko fizyczny atak. To również hejt, wykluczanie i przemoc rówieśnicza, która potrafi pozostawić traumę na wiele lat.

Czy nie jest też tak, że nauczyciele zwyczajnie nie mają już czasu na wychowywanie? Są przeciążeni procedurami, papierologią i nasiadówkami.

Absolutnie tak. W efekcie właśnie o wychowaniu coraz częściej zapominamy. Mówimy o edukacji, a przecież szkoła powinna również przygotowywać człowieka do życia w społeczeństwie, budowania relacji, samokontroli i odpowiedzialności za innych. Otoczenie może wzmacniać agresję, pozostawać wobec niej obojętne albo jej przeciwdziałać. Nie wolno też lekceważyć wykluczania z grupy. Dla młodego człowieka akceptacja rówieśników ma ogromne znaczenie. Odrzucenie, samotność, brak wsparcia w rodzinie i nieumiejętność radzenia sobie z emocjami mogą, w połączeniu z innymi czynnikami, prowadzić do bardzo trudnych sytuacji. Dlatego nie powinniśmy koncentrować się wyłącznie na samym dramatycznym wydarzeniu. Musimy próbować zrozumieć, co je poprzedziło.

Warto wiedzieć

Dr hab. Dorota Siemieniecka, prof. UMK Profesor uniwersytetu, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Instytut Nauk Pedagogicznych
Pedagożka medialna, członkini Sekcji Pedagogiki Mediów przy Komitecie Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk oraz kierowniczka Helpdesku Poradni Dydaktyki i Metodyki Nauczania Wspomaganego Nowymi Technologiami YUFE UMK. Jej zainteresowania naukowo-badawcze koncentrują się na teoriach kształcenia, dydaktyce mediów oraz zastosowaniu nowoczesnych technologii w edukacji. W najnowszych badaniach podejmuje problematykę zagrożeń związanych z funkcjonowaniem dzieci i młodzieży w środowisku cyfrowym, ze szczególnym uwzględnieniem przeciwdziałania cyberzagrożeniom oraz różnych form wsparcia kierowanych do dzieci, rodziców i nauczycieli.

eprasa.pl 4bee0c6781

BYDGOSZCZ

KULTURA

Bydgoskie Dni Seniorek i Seniorów 2026

Marcin Kozłowski

Sześć dni imprez, ponad 50 aktywności i ponad 30 partnerów - to najważniejsze liczby Bydgoskich Dni Seniorek i Seniorów 2026, które rozpoczną się dziś, 12 października. - Pokażmy, że Bydgoszcz senioralna ma moc - mówi Maria Gałęska, przewodnicząca Bydgoskiej Rady Seniorów.

Początek wydarzenia sięga 2019 roku. 20 października odbył się wówczas pierwszy Bydgoski Dzień Seniora. Było to jednodniowe święto starszych mieszkanek i mieszkańców miasta. Występy artystyczne i koncert odbyły się w Miejskim Centrum Kultury. Z biegiem lat inicjatywa rozrosła się do cyklu imprez, które trwają cały tydzień. Bazą i miejscem spotkań stało się natomiast Centrum Seniorów przy ul. Dworcowej 3. Program obejmuje kilkadziesiąt bezpłatnych inicjatyw, w tym dni tematyczne, które kończy finałowa gala. Zmieniono też nazwę wydarzenia na Bydgoskie Dni Seniorek i Seniorów, co ma podkreślić równą rolę roli kobiet oraz mężczyzn w starszym wieku w życiu miasta.

- Miasto angażuje się w wspieranie seniorów - przede wszystkim inspirując ich do aktywności. Aktywne osoby dłużej pozostają zdrowe, zadowolone i uśmiechnięte. Układając program tegorocznej edycji Bydgoskich Dni Seniorek i Seniorów wysłuchaliśmy opinii starszego pokolenia. Mam więc nadzieję, że przygotowane imprezy odpowiedzą na jego potrzeby. Zapraszam do udziału w tym wydarzeniu nie tylko seniorów, ale także innych mieszkańców miasta - mówiła Iwona Waszkiewicz, zastępczyni prezydenta Bydgoszczy podczas konferencji prasowej zapowiadającej BDSiS.

Przez 6 dni (w godz. 10-14) w Centrum Seniorów przy ul. Dworcowej 3 zaplanowano ponad 50 aktywności, w których przygotowanie zaangażowanych zostanie 30 partnerów. Każdy dzień poświęcony będzie innej tematyce i zostanie zakończony konkursem, w którym będzie można wygrać zaproszenie na finałową galę. Poniedziałek, 12 października upłynie pod hasłem „Senior w wielkim mieście", wtorek (13.10) „Senior w świecie nowych technologii", środa (14.10) „Senior z pasją i stylem", czwartek (15.10) „Senior w dobrej formie", piątek (16.10) „Senior wśród bliskich", zaś sobota (17.10) „Senior w dobrym rytmie". W piątek w Centrum Kultury Fordon przy ul. Gawędy 5 odbędzie się ponadto darmowy koncert Zespołu Romskiego „Tabor do Gwiazd". Tegoroczne BDSiS zwieńczy wspomniana finałowa gala, która jest zaplanowana na wtorek, 20 października w Miejskim Centrum Kultury. Gwiazdą wydarzenia będzie aktor Artur Barciś z programem „Artur Barciś Show".

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Bydgoskie Dni Seniorek i Seniorów odbywają się od 2019 roku. Wydarzenie kończy finałowa gala

- Chcemy, by tegoroczne Bydgoskie Dni Seniorek i Seniorów nie były kolejną serią wykładów i spotkań. Stąd te dni tematyczne, które mają odpowiedzieć na różne potrzeby starszych osób i ich rodzin. Będą zajęcia praktyczne, wykłady, wystawy, badania zdrowia, spotkania i indywidualne konsultacje z ekspertami - powiedziała Dorota Glaza, dyrektorka Biura Aktywności Społecznej w Urzędzie Miasta Bydgoszczy.

Na niektóre imprezy obowiązują zapisy pod numerem telefonu 52 585 88 54.©℗

AKCJA SPECJALNA PLEBISCYT ZNAKOMITOŚĆ ROKU DOZ.PL 2026 0011589601

Twoi faworyci mogą zdobyć Znakomitość Roku. **Zagłosuj w Plebiscycie DOZ.pl**

Lubisz sportowe wyzwania, dbasz o hollywoodzki uśmiech, a po intensywnym dniu marzy Ci się strefa zen? Jeśli tak, to na pewno masz ulubione produkty, które pomagają ci dbać o siebie. Sprawdź, czy twoi faworyci znaleźli się wśród nominowanych w Plebiscycie Znakomitość Roku DOZ.pl. Do 13 października 2026 roku możesz wybrać spośród 420 produktów i zdecydować, które otrzymają wyróżnienie. Za głosy we wszystkich 16 kategoriach otrzymasz kod rabatowy 15 zł do wykorzystania w aplikacji DOZ.pl przy zakupach za minimum 150 złotych.

Z kosmetyczki na listę laureatów

Każdy z nas ma ulubione, sprawdzone produkty, po które sięga bez wahania. Nasze codzienne wybory i osobiste doświadczenia, którymi dzielimy się z bliskimi, mają ogromną wartość – w końcu szczere polecenie jest dziś na wagę złota. Teraz swoimi rekomendacjami można podzielić się, oddając głos w Plebiscycie Znakomitość Roku.

Wybierz z nami najlepsze produkty

To już trzecia edycja wydarzenia, w którym użytkownicy DOZ.pl wybierają produkty i linie produktowe zasługujące ich zdaniem na wyróżnienie. W 16 kategoriach tytuł Znakomitość Roku DOZ.pl otrzymają produkty z największą liczbą głosów. Zagłosuj na swoich faworytów. Wśród nominacji znajdziesz produkty do pielęgnacji twarzy, włosów i ciała oraz propozycje związane z codziennym dbaniem o siebie. „Blask twarzy", „Po włosku do piękna" i „Boskie Ciało" to kategorie, od których mogą zacząć miłośnicy pielęgnacji. Osobne kategorie obejmują z kolei całe linie produktowe, m.in. „Mistrzowska Linia Kosmetyczna", „Mistrzowska Linia Uroda", czy „Mistrzowska Linia Maluch".

16 głosów i kod rabatowy

Głosować możesz na komputerze, telefonie lub tablecie, wchodząc na stronę doz.pl/plebiscyt. Możesz też zainstalować aplikację mobilną DOZ.pl. Jeśli wskażesz faworytów we wszystkich 16 kategoriach, otrzymasz indywidualny kod rabatowy o wartości 15 zł. Wykorzystasz go do 27 października 2026 roku w aplikacji mobilnej DOZ.pl przy zamówieniu za minimum 150 zł. Rabat obowiązuje na zasadach określonych w regulaminie dostępnym na stronie: doz.pl/regulaminy

Do głosowania w Plebiscycie DOZ.pl zachęcają znane twarze ze świata sportu, telewizji i Internetu. Wśród ambasadorów tegorocznej edycji są m.in. Julia Kuczyńska, Krzysztof Ibisz, Adam Kszczot, Anna Dec, Marta Żmuda-Trzebiatowska i Olga Bołądź. Laureatów poznamy 27 października podczas gali finałowej. Dzień później wyniki pojawią się na stronie Plebiscytu i w aplikacji DOZ.pl. Zanim to nastąpi, zdecyduj, komu przyznasz swoje głosy. Sprawdź nominacje na doz.pl/plebiscyt i zagłosuj do 13 października.

Materiał reklamowy w ramach kampanii @doz.pl: Przyszłość zależy od Ciebie!

eprasa.pl 4bee0c6781

WRACAMY DO TEMATU

Oburzenie po wyroku ws. tragicznego wypadku

Maciej Czerniak

Nie milkną komentarze po wyroku na kierowcę, który „jadąc z nadmierną prędkością i znajdując się w stanie po użyciu alkoholu, przyczynił się nieumyślnie„ do wypadku na przejściu dla pieszych przez ulicę Kujawską.

Wracamy do sprawy Piotra R. skazanego na rok i 10 miesięcy pozbawienia wolności za doprowadzenie do wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Wyrok zapadł niedawno w Sądzie Rejonowym w Bydgoszczy i stanowi finał postępowania, które rozpoczęło się w marcu tego roku.

Przypomnijmy, że chodzi o zdarzenie z 3 listopada 2025 roku. Na ulicy Kujawskiej, na przejściu dla pieszych został potrącony 61-letni mężczyzna. Skutki wypadku były tragiczne, mężczyzna zmarł.

FOT. DARIUSZ BLOCH

Wyrok kończy sprawę, ale dla wielu osób jest on kontrowersyjny

„Nieumyślnie. No, żart"

Początkowo do sprawy zatrzymano trzech mężczyzn. Podróżowali autem, które uderzyło w pieszego. Ostatecznie zarzuty usłyszał jeden z nich. W toku śledztwa ustalono, że to właśnie 33-letni Piotr R. siedział za kierownicą. Okazało się, że prowadził samochód po spożywaniu alkoholu. Choć sprawa została zakończona, nie milkną komentarze po wyroku bydgoskiego sądu.

- Serio, tyle jest warte życie ludzkie? Morderca pod wpływem świadomie wsiada do auta i używa auta jako narzędzia zbrodni. I dostaje za to 1 rok i 10 miesięcy? Kpina, a nie wyrok - napisał jeden z użytkowników FB pod postem na temat werdyktu sądu.

Wypowiedzi pełnych oburzenia jest więcej: „Nasuwają się pytanie, ile warte jest ludzkie życie. Gdzie jest sprawiedliwość? Jakie trzeba mieć znajomości, aby uniknąć kary?Była zbrodnia, to powinna być kara, a nie klapsy (...). Dodałam, że byłam świadkiem, nie wysiadłam z auta, ale mąż był przy konającym mężczyźnie. Tragedia".

„Kraj absurdów" - skomentował z kolei inny użytkownik. „Nieumyślnie? No, żart. Zróbcie w końcu progi zwalniające na tym odcinku, bo ile ludzi i zwierząt zginęło, to się w głowie nie mieści" - zwraca uwagę kolejny Czytelnik.

O sprawie informowaliśmy krótko po tragicznym zdarzeniu. Do wypadku doszło 6 listopada przed godziną 20.

„Wartość wykroczeniowa" 0,22 dm3 alkoholu

Już w początkowym etapie postępowania bydgoskiej prokuratury, Włodzimierz Marszałkowski, prokurator rejonowy dla Bydgoszczy-Południa, podkreślał, że kierowca przyznał się do winy i „współpracuje ze śledczymi"

Badanie przeprowadzone u kierowcy wykazało stężenie o wartości 0,22 dm3 alkoholu w wydychanym powietrzu. To wartość, zaznaczali śledczy prokuratury, na poziomie wykroczeniowym, zatem nie kwalifikujące się do stwierdzenia „jazda po pijanemu".

Wstępne ustalenia śledczych wskazywały na to, że kierujący pojazdem audi nie ustąpił pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu dla pieszych. Mężczyźni w wieku 32, 33 i 34 lat trafili do szpitala, gdzie została im pobrana krew do badań na zawartość alkoholu oraz środków zabronionych w organizmie.

Śledczy bydgoskiej prokuratury rejonowej zarzucali 33-letniemu mężczyźnie, że „jadąc z nadmierną prędkością i znajdując się w stanie po użyciu alkoholu, przyczynił się nieumyślnie do zaistnienia wypadku drogowego".

Mężczyzna składając wyjaśnienia przed sądem, wyraził żal z powodu skutków wypadku i przeprosił krewnych zmarłego, którzy byli na sali rozpraw. Sąd na wniosek obrony zgodził się uchylić areszt oskarżonemu.©℗

SPORT I REKREACJA

4. Bieg Dla Jaj już 8 listopada! Zapisujcie się, bo miejsc jest coraz mniej

Marcin Kozłowski

Express Bydgoski, Gazeta Pomorska i Nowości-Dziennik Toruński zorganizują już po raz czwarty akcję profilaktyczną pod hasłem Bieg Dla Jaj. Już zapisało się ponad 500 osób.

Impreza jest częścią szerszej akcji profilaktycznej prowadzonej od lat przez trzy kujawsko-pomorskie redakcje Polska Press Grupy - Expressu Bydgoskiego, Gazety Pomorskiej i Nowości-Dziennika Toruńskiego, a poświęconej problematyce męskich nowotworów i ich leczenia. Kampania ma na celu budowanie świadomości istoty badań profilaktycznych wśród panów. Przez cały listopad, na łamach dzienników, publikowane będą teksty poświęcone tej tematyce. W serwisach tytułów będzie można natomiast posłuchać podcastów z ekspertami na temat profilaktyki, badań i leczenia tych przypadłości.

Wydarzenie wpisuje się w ideę międzynarodowej akcji społecznej, której celem jest promocja profilaktyki raka jąder i prostaty. Kulminacja tej inicjatywy ma miejsce właśnie w listopadzie, a jej symbolem są wąsy, które organizatorzy przygotowali dla każdego uczestnika 4. Biegu Dla Jaj.

Wydarzenie rozpocznie się 8 listopada o godz. 11 od oficjalnego otwarcia, a później uczestnicy będą rywalizować na trzech dystansach. W biegu głównym na 5 km (start o godz. 13) mogą wystąpić tylko osoby pełnoletnie, zaś w marszobiegu (godz. 11.30) dorośli oraz młodzież 10+. Z kolei adepci sportu w wieku 6-9 lat będą uczestniczyć w biegu juniorów na 400 m (godz. 14.15).

W 4. Biegu Dla Jaj może uczestniczyć aż 1400 osób. Zapisywać się można do 5 listopada, ale warto się pospieszyć bo impreza z roku na rok cieszy się coraz większym zainteresowaniem - już zgłosiło się ponad 500 osób. Do dyspozycji uczestników - przed BCTW - będzie 300 miejsc parkingowych. Zapraszamy też do zapisów na biegowy newsletter (szczegóły i zapisy na stronie expressbydgoski.pl/biegdlajaj), aby być na bieżąco z aktualnościami.

Trasy biegów opracowano we współpracy z Kujawsko-Pomorskim Związkiem Lekkiej Atletyki, a partnerem merytorycznym wydarzenia jest Centrum Onkologii im. F. Łukaszczyka w Bydgoszczy. Ambasadorem akcji po raz kolejny został Błażej Brzeziński, reprezentant Polski i instruktor lekkoatletyki.

Organizatorami 4. Biegu Dla Ja są Express Bydgoski, Gazeta Pomorska i Nowości-Dziennik Toruński.

REKLAMA
0511576214
SPONSOR STRATEGICZNY
PARTNER GŁÓWNY I MECENAS
PARTNERZY GŁÓWNI
PARTNERZY MERYTORYCZNI
PARTNER BIURA ZAWODÓW
PARTNERZY
PATRONAT HONOROWY
PARTNER MOTORYZACYJNY
PATRONI MEDIALNI

eprasa.pl 4bee0c6781

KONKURS

Szkoły z regionu mogą sięgnąć po wodne granty. Maksymalnie to 10 000 zł

Agnieszka Romanowicz

O pieniądze można się starać w ramach programu „H2O - wodne granty" uruchomionego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu. Nabór wniosków trwa do 15 października 2026 roku.

Program „H2O - wodne granty" to inicjatywa WFOŚiGW w Toruniu, której celem jest poprawa dostępu dzieci i młodzieży do wody pitnej pochodzącej z sieci wodociągowej w szkołach oraz kształtowanie postaw proekologicznych i zwiększanie świadomości ekologicznej młodego pokolenia.

W ramach programu szkoły mogą otrzymać pieniądze na zakup, dostawę i montaż fabrycznie nowych urządzeń umożliwiających uczniom wygodne korzystanie z wody pitnej. Dofinansowanie obejmuje m.in. poidełka, zdroje wody pitnej, stacje napełniania bidonów i butelek wielokrotnego użytku, a także urządzenia łączące funkcję poidełka i stacji napełniania bidonów. Dotacja może również pokryć niezbędne prace instalacyjne bezpośrednio związane z montażem i uruchomieniem urządzenia.

Budżet programu „H2O - wodne granty" wynosi 500 tys. zł. Dofinansowanie udzielane jest w formie dotacji jako refundacja poniesionych kosztów. Może wynieść do 100 proc. kosztów kwalifikowanych przedsięwzięcia. Maksymalna wysokość dotacji dla jednej szkoły to 10 tys. zł.

O wsparcie mogą ubiegać się publiczne i niepubliczne szkoły podstawowe oraz szko-ły ponadpodstawowe zlokalizowane na terenie województwa kujawsko-pomorskiego. Wnioskodawcami mo-gą być m.in. jednostki samorządu terytorialnego będące organami prowadzącymi szko-ły, inne uprawnione podmio-ty prowadzące szkoły, a także szkoły reprezentowane przez dyrektora posiadającego odpowiednie pełnomocnictwo.

Szczegółowe informacje dotyczące zasad programu, kryteriów oceny, kosztów kwalifikowanych, wymaganych dokumentów oraz sposobu składania wniosków dostępne są na stronie internetowej WFOŚiGW w Toruniu.

GALA

Regionalne Spotkanie Kobiet Aktywnych w Operze Nova

Adam Szczęśniak

W Centrum Kongresowym bydgoskiej Opery Nova odbyło się Regionalne Spotkanie Kobiet Aktywnych „Siła Liderek Kujaw i Pomorza". To było już trzecie - po Toruniu i Włocławku - wydarzenie zorganizowane przez Kujawsko-Pomorską Radę Kobiet.

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Spotkania organizowane przez Kujawsko-Pomorską Radę Kobiet są otwarte, a wstęp wolny

- Inicjatywa, którą od tego roku realizuje Kujawsko-Pomorska Rada Kobiet pod nazwą „Regionalne Spotkanie Kobiet Aktywnych Siła Liderek Kujawsko-Pomorskiego", to spotkania, podczas których rozmawiamy o sprawach, które dotyczą życia nie tylko kobiet: o zdrowiu, edukacji, bezpieczeństwie cywilnym, przełomowych momentach w życiu czy rynku pracy - wyjaśnia Barbara Ostrowska, przewodnicząca K-PRK.

Wydarzenie składało się z dwóch części: prelekcyjnej (motywacyjno-edukacyjnej) i warsztatowej (interaktywnej). W tej drugiej odbyły się warsztaty malarskie, których tematem była hortensja. Uczestniczki mogły dowiedzieć się m.in. jak przełożyć własne emocje na płótno bez lęku przed popełnieniem błędu.

W Bydgoszczy rozmawiano o określonym, społecznym i stereotypowym myśleniu o kobietach, o tym, że w różnych rolach przypisuje się kobietom określone oczekiwania i o tym, że trzeba znaleźć swoją drogę, bo życie może być pasją. Poruszono istotny temat wypalenia zawodowego i wpływu tego zjawiska na życie kobiety i jej otoczenia w codziennym funkcjonowaniu.

Kolejne wystąpienia dotyczyły świadomości w sytuacji zagrożenia (klęski żywiołowe, wypadki masowe, konflikt zbrojny). Bowiem dzisiejsza profilaktyka/prewencja odchodzi od tradycyjnego „straszenia" na rzecz budowania czynników chroniących, a najważniejszym celem jest wyposażenie człowieka w zasoby emocjonalne, społeczne i poznawcze, które pozwolą mu samodzielnie radzić sobie w niestabilnym i dynamicznie zmieniającym się świecie.

Panie poznały także historię kobiety, która przez lata budowała marki, strategie i zespoły w międzynarodowych organizacjach, pracując na styku biznesu, marketingu i potrzeb konsumentów. Dziś wykorzystuje to doświadczenie w zupełnie nowym obszarze - tworząc ONAMANOSA, autorską przestrzeń poświęconą psychologii zapachu i temu, jak zapach wpływa na nasze emocje, samopoczucie, wizerunek i obecność.

Były także „szybkie randki" networkingowe, czyli czas na spotkanie w formule dwuminutowej, ale za to intensywnej. Kluczem było poznanie się i rozmowa.

Spotkania organizowane przez Kujawsko-Pomorską Radę Kobiet są otwarte, a wstęp wolny. W Bydgoszczy spotkało się dwieście pań.

- Spotkania cieszą się ogromnym zainteresowaniem, a uczestniczki przyjeżdżają z wielu miejscowości regionu. Dzięki wsparciu naszych sponsorów i partnerów, każdy ze spotkania wychodzi przynajmniej z jednym upominkiem - dodaje Barbara Ostrowska.

Matronat sprawowała przewodnicząca sejmiku województwa Elżbieta Piniewska, patronatu oraz wsparcia udzielili marszałek Piotr Całbecki, wojewoda Michał Sztybel oraz starosta powiatu bydgoskiego Piotr Kozłowski, a patronatu honorowego prezydent Bydgoszczy Rafał Bruski. ©℗

EDUKACJA

„WOW. Dyplomy 2026". Wystawa prac studentów PBŚ

Adam Szczęśniak

„WOW. Wystawa dyplomów 2026" - pod takim tytułem w czwartek (8 października) w Galerii Sztuki Nowoczesnej przy ul. Mennica 8 uroczyście została otwarta wystawa prac studentów Politechniki Bydgoskiej.

Ekspozycja jest efektem współpracy Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy i Politechniki Bydgoskiej. Na wystawie można zobaczyć prace 25 autorów. To realizacje studentek i studentów kierunku komunikacja wizualna (studia licencjackie) Wydziału Sztuk Projektowych PBŚ.

Wystawa dyplomowa jest szczególnym momentem podsumowania kilkuletniej edukacji, ale także czasem ujawniania indywidualnych zainteresowań i sposobów patrzenia na rzeczywistość.

- „WOW" nie opisuje konkretnego stylu ani tematu prezentowanych prac. Jest momentem, w którym coś przyciąga wzrok i zatrzymuje uwagę - mówi dr Katarzyna Rumińska-Rutkowska z Wydziału Sztuk Projektowych PBŚ, kuratorka wystawy. - Tytuł wystawy staje się tym samym punktem wyjścia do refleksji nad tym, co widzimy, na co patrzymy i co sprawia, że właśnie na czymś zatrzymujemy wzrok. Różnorodność prezentowanych dyplomów jest dla mnie największą wartością tej wystawy. Nie tworzą jednej historii i nie muszą jej tworzyć. Łączy je przede wszystkim ciekawość świata i potrzeba znalezienia własnego sposobu, by o nim mówić.

Wśród prac znalazły się projekty podejmujące aktualne problemy społeczne i kulturowe. Ich autorzy i autorki przyglądają się, m.in., zagadnieniom przemocy domowej, zdrowia i kobiecego ciała, neuroróżnorodności, doświadczeniom osób w spektrum autyzmu czy zagrożonym gatunkom zwierząt.

Część realizacji dotyczy codzienności - funkcjonowania w środowisku cyfrowym, presji produktywności, nawyków i relacji człowieka ze środowiskiem. Inne wychodzą od pamięci, dziedzictwa i lokalnych historii, sięgając po osobiste archiwa, legendy czy literaturę.

Podczas wernisażu wręczono nagrody i wyróżnienia. Na wystawie można zobaczyć, m.in., plakaty, plansze, animacje, makiety elementów, które były projektowane, a nawet grę planszową.

- Wystawa dyplomów jest zawsze czymś więcej niż prezentacją efektów kilkuletniej nauki - uważa dr Anna Kornelia Jędrzejewska, dyrektorka Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy. - Pozwala zobaczyć, czym żyją młodzi twórcy, jakie pytania stawiają i w jaki sposób próbują na nie odpowiadać poprzez obraz, formę i projekt. Cieszymy się, że Galeria Sztuki Nowoczesnej stała się miejscem artystycznego spotkania. Wystawę będzie można oglądać do 27 listopada. ©℗

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Na wystawie można zobaczyć prace 25 autorów. To realizacje studentek i studentów kierunku komunikacja wizualna (studia licencjackie) Wydziału Sztuk Projektowych PBŚ

eprasa.pl 4bee0c6781

Z WOKANDY

Tajemnica krwawego ataku w bydgoskiej galerii

Maciej Czerniak

Przemysławowi P. grozi kara dożywotniego więzienia. Takie zagrożenie jest związane z zarzutem usiłowania zabójstwa, który usłyszał ten 21-letni mężczyzna. W Bydgoskim sądzie okręgowym rozpoczął się właśnie proces w sprawie ataku z użyciem noża na 14-letniego chłopca w Galerii Focus.

FOT. KWP BYDGOSZCZ.ARCH

Bydgoska prokuratura we wrześniu zakończyła śledztwo w sprawie krwawego ataku, do którego doszło w listopadzie 2025

Niepozorny, szczupły mężczyzna był prowadzony sądowym korytarzem w asyście policjantów wydziału konwojowego. Obstawa policyjna w jego przypadku jest konsekwencją niedawnego posiedzenia aresztowego w sądzie, na którym zdecydowano, że 21-letni Przemysław P. ma w dalszym ciągu przebywać za kratami.

- Mój klient nie zgadza się na fotografowanie go - zaznaczał mec. Jarosław Swat, obrońca oskarżonego, kiedy P. był prowadzony w stronę sali rozpraw. - Nie zgadza się nawet na fotografowanie części jego sylwetki - podkreślił.

W piątek 9 października miało zeznawać czterech świadków, w tym krewny oskarżonego. Media zostały jednak wyproszone z sali rozpraw. Sędzia poinformował o wyłączeniu jawności sprawy. Jak się okazało, obrona złożyła taki wniosek już na pierwszym posiedzeniu organizacyjnym w tej sprawie. Wtedy również oskarżony miał przedłożyć sądowi swoje oświadczenie. Jego treść jednak nie jest znana, właśnie z powodu utajnienia postępowania.

Bydgoska prokuratura we wrześniu zakończyła śledztwo w sprawie krwawego ataku z użyciem noża, do którego doszło w listopadzie 2025 roku w galerii handlowej Focus Park w Bydgoszczy.

Biegli psychiatrzy: Może odpowiadać karnie

P. odpowiada w sądzie za usiłowanie zabójstwa, informuje Gazeta Wyborcza. O sprawie wielokrotnie informowaliśmy wcześniej. Śledztwo przeciągnęło się na wiele miesięcy, między innymi z uwagi na konieczność przeprowadzenia badań psychiatrycznych podejrzanego. Biegli stwierdzili, że może odpowiadać karnie.

Przypomnijmy, że do zdarzenia doszło 20 listopada 2025 roku w przymierzalni sklepu odzieżowego w galerii przy ulicy Jagiellońskiej. 14-letni uczeń szkoły podstawowej na terenie bydgoskiego Śródmieścia trafił do szpitala z poważnymi obrażeniami ciała, zagrażającymi jego życiu. Początkowo był utrzymywany w śpiączce farmakologicznej, a następnie operowany.

Jak relacjonowali śledczy prokuratury, chłopak miał „wiele szczęścia", że przeżył i że szybko została mu udzielona pomoc.

Zasłaniał się niepamięcią

P. na terenie centrum handlowego obezwładniła ochrona i przekazała policji. Napastnik usłyszał zarzut usiłowania zabójstwa i trafił najpierw do aresztu. Izolacja była konsekwentnie przedłużana.

- Złożył wyjaśnienia, ale nie przyznał się do winy, ponieważ nie pamięta przebiegu zdarzenia – informowała prok. Adrianna Bojarska-Majchrzak, kierująca Prokuraturą Rejonową Bydgoszcz-Północ.

W związku z tym prokurator wystąpił o opinię biegłego psychiatry. Wiadomo, że sprawca i poszkodowany wcześniej się znali. - To była krótka znajomość, dwu-trzytygodniowa - podaje prokurator.

14-latek miał wcześniej paść ofiarą czynów o charakterze seksualnym.

Usiłowanie zabójstwa jest zagrożone taką samą karą, co zabójstwo. A najsurowszy wyrok, jaki są może wydać za takie przestępstwo, to dożywocie.

©℗

ZDROWIE

Akcja „Biała Środa-Zdrowie Dzieci" w bydgoskim Szpitalu Wojskowym. Trwają zapisy na badania

Opr. Adam Szczęśniak

10 Wojskowy Szpital Kliniczny z Polikliniką SPZOZ w Bydgoszczy zaprasza 14 października rodziców i ich pociechy na wydarzenie profilaktyczne „Biała Środa-Zdrowie Dzieci".

Akcja będzie prowadzona w poliklinice placówki w środę, 14 października, w godzinach 9-12. W ramach wydarzenia bydgoski szpital przeprowadzi badania i konsultacje w sześciu obszarach:

- zdrowe zęby - bezpłatna konsultacja ze stomatologiem oraz przegląd jamy ustnej;
- zdrowy słuch - badanie słuchu wykonane przez audiometrystę;
- zdrowy wzrok - kompleksowe badanie widzenia wykonane przez ortoptystę;
- zbilansowana dieta - konsultacja z dietetykiem oraz omówienie nawyków żywieniowych dziecka;
- prawidłowa postawa ciała - konsultacja z fizjoterapeutą i ocena układu ruchu;
- ocena znamion - profilaktyczna konsultacja z lekarzem onkologiem w kierunku zmian skórnych.

Wydarzenie „Biała Środa-Zdrowie Dzieci" ma być przede wszystkim okazją do zwrócenia uwagi na to, że profilaktyka zdrowotna dzieci obejmuje wiele obszarów, a regularna kontrola stanu zdrowia pozwala wcześnie zauważyć ewentualne nieprawidłowości.

Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc na konsultacje i badania wymagana jest wcześniejsza rejestracja na trzy pierwsze badania i konsultacje. Dzwonić należy pod numer 695 405 261.

Organizatorzy wydarzenia nie zapominają jednak również o zdrowiu kobiet. Panie będą mogły uzyskać informacje dotyczące profilaktyki oraz możliwości wykonania badań realizowanych w ramach programów profilaktycznych w 10 Wojskowym Szpitalu Klinicznym z Polikliniką SPZOZ. Dostępne będą informacje dotyczące m.in. cytologii i badania molekularnego HPV (rejestracja pod numerem 782 800 725) oraz mammografii (261 417 310).

Doradca NFZ do spraw profilaktyki przeprowadzi ponadto pomiary na przenośnym analizatorze składu ciała oraz omówi uzyskane wyniki.

EDUKACJA

Plenerowa wystawa 20-lecia Uniwersytetu WSB Merito Bydgoszcz na Moście Staromiejskim

Małgorzata Pieczyńska

Do 30 października oglądać można otwartą w samym sercu Bydgoszczy na Moście Staromiejskim im. Jerzego Sulimy-Kamińskiego plenerową wystawę z okazji 20-lecia Uniwersytetu WSB Merito Bydgoszcz oraz 680. urodzin Miasta Bydgoszczy.

W wernisażu udział wzięli rektor dr hab. Monika Chodorek, prof. UWSB Merito; wicekanclerz Violetta Bartoszuk, dziekan dr Magdalena Kucińska-Głogowska oraz prodziekan dr Aldona Lipka. Urząd Miasta Bydgoszczy reprezentował, m.in., Łukasz Krupa, zastępca prezydenta Bydgoszczy. W otwarciu wystawy uczestniczyli też autorzy prac. Na wystawie zaprezentowanych zostało ponad 20 prac studentów kierunku design w biznesie.

- Wystawa jest jednym z wydarzeń wpisujących się w obchody jubileuszu 20-lecia Uniwersytetu WSB Merito Bydgoszcz - mówi Łukasz Brzykcy, rzecznik Uniwersytetu WSB Merito Bydgoszcz. - To również symboliczne nawiązanie do 680. urodzin miasta, którego przestrzeń na kilka tygodni stanie się galerią prezentującą twórczość młodych projektantów.

Na wystawie można zobaczyć najciekawsze projekty studenckie pokazujące połączenie kreatywności, designu i biznesu.

- Ekspozycja prezentuje wybrane prace semestralne i projekty studentów kierunku design w biznesie, łączącego rozwój kompetencji artystycznych i projektowych z wiedzą biznesową - mówi Łukasz Brzykcy. - Zwiedzający mogą na niej zobaczyć realizacje powstałe w ramach takich przedmiotów jak: grafika komputerowa, plener projektowy, komputerowe wspomaganie projektowania, pracownia projektowania czy organizacja przestrzeni użytkowej. Dzięki lokalizacji na jednej z najbardziej rozpoznawalnych przepraw w centrum Bydgoszczy wystawa będzie dostępna dla szerokiego grona odbiorców, stając się częścią codziennego krajobrazu miasta. - zaznacza Łukasz Brzykcy. ©℗

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Wystawa pozwala spojrzeć na proces kształcenia przyszłych projektantów, którzy uczą się tworzyć rozwiązania odpowiadające na potrzeby współczesnych odbiorców oraz biznesu

eprasa.pl 4bee0c6781

PIENIĄDZE

Czy strefa płatnego parkowania będzie rozszerzona?

Maciej Czerniak

Pomysł zgłoszony przez Radę Osiedla Leśnego może zaowocować włączeniem do SPP kolejnej części Bydgoszczy. Wkrótce rozpoczną się konsultacje. Wzięliśmy pod lupę finanse miasta i sprawdziliśmy, ile pieniędzy wpływa do budżetu z parkometrów.

FOT. DARIUSZBLOCH/ARCHIWUM

Po wymianie parkometrów można płacić zarówno bilonem, jak i kartą oraz Blikiem - system działa sprawniej

Wracamy do sprawy postulatu radnych Rady Osiedla Leśnego, którzy chcą przeprowadzenia konsultacji społecznych na temat uporządkowania systemu parkowania na osiedlowych ulicach. Jednym z możliwych rozwiązań jest rozszerzenie o Leśne Strefy Płatnego Parkowania.

SPP budzi emocje

Ten temat wzbudził sporo kontrowersji. Jeden z naszych Czytelników napisał: „Nie powinno być żadnych stref parkowania, Wszędzie powinno się parkować zgodnie z zasadami ruchu drogowego. Każda ulica jest wybudowana za pieniądze obywateli, naszych przodków i nas samych dlaczego zatem tworzy się płatne strefy. To pokazuje jak obywatele zamiast wpływać na rozwój miasta wolą zajmować się idiotyzmami w tv lub telefonach".

- Jedyne co zmieniają SPP, to zwiększają dochody miast poprzez okradanie kierowców. Miejsc parkingowych nie przybywa, a rotacja pojazdów to fikcja. Spróbujcie zaparkować w Śródmieściu - twierdzi bydgoszcznin, który skomentował post na naszym profilu FB.

Inny głos: „Po co się ograniczać, od razu Błonie i Wyżyny, a za dwa lata Osowa i Fordon".

„Do Rady Osiedla zgłaszają się mieszkańcy wskazujący, że coraz częściej mają trudności ze znalezieniem miejsca do zaparkowania w pobliżu swojego miejsca zamieszkania, zarówno w godzinach dziennych, jak i wieczornych" - czytamy w piśmie osiedlowych radnych.

„Może całe miasto...?"

Postulują w nim przeprowadzenie konsultacji społecznych w sprawie wprowadzenia w tej części miasta „systemu płatnego parkowania, w szczególności w formie strefy płatnego parkowania".

Problem w tym, zwraca uwagę radny miasta Radosław Ginther, że w tytule dokumentu jest mowa nie o SPP, a o wprowadzeniu „zasad parkowania na terenie Osiedla Leśnego".

- Powiedzmy sobie szczerze, nad czym mamy głosować. Nad reorganizacją systemu parkowania na osiedlu, czy wprost o konsultacjach dotyczących rozszerzenia strefy płatnego parkowania o kolejne osiedle - mówił radny podczas sesji RM, na której projekt był dyskutowany.

W komentarzu udzielonym naszej redakcji dodał: - To może po prostu wprowadźmy strefę na terenie całego miasta od Osowej Góry do Fordonu i przestańmy się czarować. Przecież to fikcja. Poza tym, nie sądzę, by rozszerzenie strefy na Leśne pomogło mieszkańcom. Przecież jeśli osoba mieszkająca przy jednej z ulic nie znajdzie miejsca, gdzie mogłaby zostać swój pojazd, to i tak będzie musiała zaparkować na innej ulicy, a wtedy już poniesie koszt parkowania taki, jak inni mieszkańcy - mówił Ginther.

Na ostatniej sesji Rady Miasta przegłosowano uchwałę w tej sprawie. Konsultacje rozpoczną się już pod koniec października.

Nowe parkomaty w Bydgoszczy umożliwiają płatność nie tylko gotówką, ale i kartą czy Blikiem, a także wpisanie numeru rejestracyjnego poprzez zeskanowanie kodu QR z jednego z poprzednich biletów.

Zyski wyniosły około 30 mln zł

Za postój samochodu w strefie można też zapłacić za pośrednictwem aplikacji.

Urządzenia w Strefie Płatnego Parkowania zostały wymienione w 2025 roku. Są zdecydowanie mniej awaryjne, co przede wszystkim pozwala na skuteczniejsze pobranie opłat gotówkowych bezpośrednich od klientów SPP.

Jakie zyski wpływają do miasta z płatnego parkowania? Jak dowiadujemy się w Urzędzie Miasta , planowany wpływ w 2026 roku to 15 643 520 zł. Dla porównania, w roku ubiegłym było to 15 770 954,12 zł. To znacznie więcej, niż w roku 2024, kiedy z SPP do kasy Bydgoszczy trafiło 10 mln 648 074,66 zł.©℗

AUTOPROMOCJA
0511590503

Samorządy mogą wnioskować do WFOŚiGW o środki na inwestycje w dostęp do wody pitnej w szkołach

27 października odbędzie się gala II rankingu Ekologiczna Gmina. Tymczasem już 15 października kończy się termin naboru wniosków o dofinansowanie proekologicznych działań, które mogą składać samorządy.

Ekologiczna Gmina to ranking samorządów województwa kujawsko-pomorskiego dbających o ochronę środowiska. Organizowany jest wspólnie przez trzy tytuły: „Gazetę Pomorską", „Express Bydgoski" i „Nowości - Dziennik Toruński".

Analiza danych i gala

Ranking powstaje w oparciu o dane zasobów Urzędu Statystycznego oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu, które pokazują proekologiczne inicjatywy i działania samorządów.

Zwieńczeniem drugiej edycji rankingu Ekologiczna Gmina będzie gala zaplanowana na 27 października w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy. To na niej ogłoszone zostaną wyniki i wręczone nagrody.

Ostatnia chwila na wniosek

Czekając na wyniki rankingu lokalne samorządy mają już tylko parę dni na wnioskowanie o środki z projektu „H_2O - wodne granty". Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu nabór wniosków w ramach Regionalnego Programu Priorytetowego prowadzi do 15 października.

Aplikować do projektu mogą jednostki samorządu terytorialnego będące organami prowadzącymi szkoły; inne niż jednostki samorządu terytorialnego osoby prawne lub jednostki organizacyjne będące organami prowadzącymi szkoły publiczne lub niepubliczne oraz publiczne i niepubliczne szkoły reprezentowane przez dyrektora posiadającego stosowne pełnomocnictwo udzielone przez organ prowadzący.

Dofinansowane mogą zostać przedsięwzięcia mające na celu zapewnienie uczniom dostępu do wody pitnej pochodzącej z sieci wodociągowej poprzez: zakup, dostawę i montaż fabrycznie nowych urządzeń (poidełek, zdrojów wody pitnej, stacji napełniania bidonów i butelek wielokrotnego użytku, urządzeń łączących funkcję poidełka i stacji napełniania bidonów) oraz wykonanie niezbędnych prac instalacyjnych bezpośrednio związanych z montażem i uruchomieniem urządzenia.

(oprac.red)

EKologiczna gmina

Trwa **II edycja rankingu Ekologiczna Gmina** współorganizowanego przez Gazetę Pomorską, Express Bydgoski i Nowości - Dziennik Toruński. 27 października podczas specjalnego wydarzenia w Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy wręczone zostaną nagrody dla tych samorządów z województwa kujawsko-pomorskiego, które najlepiej dbają o środowisko. Ranking powstaje przy współpracy z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu oraz Urzędem Statystycznym w Bydgoszczy.

Więcej informacji o tegorocznym rankingu znajdziecie na stronie **www.expressbydgoski.pl/ekologicznagmina**.

ORGANIZATOR
EXPRESS BYDGOSKI
GAZETA POMORSKA
NOWOŚCI

PARTNER STRATEGICZNY
Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu

PARTNER GŁÓWNY
KUJAWSKO-POMORSKI URZĄD WOJEWÓDZKI W BYDGOSZCZY

PARTNERZY MERYTORYCZNI
2026 ROK ŁUCZI FILMU Z KUJAWAMI I POMORZEM
Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego
KUJAWY POMORZE
Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotr Całbecki
2026 ROKIEM NSZZ SOLIDARNOŚĆ RI I BYDGOSKIEGO MARCA 1981
Urząd Statystyczny w Bydgoszczy

PARTNERZY
tesla electrorecycling
HOLCIM
SWIMER
INTER-VAX ŻNIN
EUROBAC
KAPRAL-CAR
STENA RECYCLING

eprasa.pl 4bee0c6781

EDUKACJA

Gaudeamus igitur zabrzmiał w Bydgoskiej Szkole Wyższej

Małgorzata Pieczyńska

W sobotę (10 października) już po raz 23. nowy rok akademicki zainaugurowała Bydgoska Szkoła Wyższa. W czasie uroczystości prestiżowe wyróżnienie - statuetkę BSW - otrzymał prof. dr. hab. n. med. Gerard Drewa.

Uroczysta inauguracja z udziałem wielu zaproszonych gości odbyła się w auli przy ul. Unii Lubelskiej 4C. Uczestniczyły w niej władze uczelni z rektorem dr. Włodzimierzem Majewskim, prof. BSW na czele.

Tradycyjnie zabrzmiały pieśni Gaude Mater Polonia i Gaudeamus igitur. Głównym punktem uroczystości była immatrykulacja studentów I roku.

Wręczono też statuetkę BSW, czyli najwyższe wyróżnienie tej bydgoskiej uczelni. Otrzymał ją prof. dr hab. n. med. Gerard Drewa, wybitny naukowiec i przewodniczący Uczelnianej Komisji Bioetycznej. Uhonorowano go za wkład w rozwój Bydgoskiej Szkoły Wyższej, zaangażowanie w działalność naukową i akademicką oraz budowanie potencjału uczelni.

Od października ogółem rok akademicki w BSW rozpoczęło 1300 studentów.

- Tegoroczna rekrutacja wypadła bardzo pomyślnie. Łącznie przyjęliśmy blisko 600 studentów na I rok kształcenia - mówi dr Justyna Ożóg, prof. BSW, kierownik Działu Dydaktyki. - Największym zainteresowaniem cieszyły się kierunki: pielęgniarstwo, fizjoterapia, budownictwo oraz zarządzanie i inżynieria produkcji.

W nowym roku akademickim uczelnia kształcić będzie łącznie na 13 kierunkach studiów licencjackich i inżynierskich oraz 10 kierunkach studiów II stopnia - magisterskich.©℗

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

O oprawę muzyczną zadbał Chór Akademicki BSW „Akolada" pod dyrekcją prof. dr hab. Renaty Szerafin-Wójtowicz

EDUKACJA

Nowi studenci CM UMK

Małgorzata Pieczyńska

W piątek, 9 października, odbyła się immatrykulacja studentów I roku, którzy rozpoczęli kształcenie na Wydziale Farmaceutycznym Collegium Medicum UMK w Bydgoszczy.

Uroczystość zorganizowano w auli przy ul. Jagiellońskiej 13. Uczestniczyli w niej studenci I roku trzech kierunków prowadzonych na Wydziale Farmaceutycznym CM UMK, czyli analityki medycznej, farmacji oraz kosmetologii (studia I i II stopnia).

W roku akademickim 2026/2027 w poczet studentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika zostało uroczyście przyjętych łącznie 396 studentów Wydziału Farmaceutycznego CM UMK.

Na kierunku analityka medyczna studia rozpoczęły 144 osoby, na kierunku farmacja - 142 osoby, na kosmetologii I stopnia - 84 osoby, a na kosmetologii II stopnia - 26 osób. Największym zainteresowaniem podczas tegorocznej rekrutacji cieszyła się analityka medyczna.

Piątkowa uroczystość rozpoczęła się wprowadzeniem sztandaru Collegium Medicum oraz odśpiewaniem hymnu państwowego. W uroczystości udział wziął dr hab. Radosław Sojak, prof. UMK - prorektor ds. kadrowych i polityki finansowej UMK w Toruniu. Władze Wydziału Farmaceutycznego CM UMK reprezentowali: dziekan dr hab. Marek Foksiński, prof. UMK oraz prodziekani: prof. dr hab. Michał Marszałł, dr hab. Renata Studzińska, prof. UMK oraz dr hab. Anna Stefańska, prof. UMK. W uroczystości uczestniczyli także profesorowie wchodzący w skład Rady Dziekańskiej Wydziału Farmaceutycznego i przedstawiciele kadry akademickiej.

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Do grona studentów Wydziału Farmaceutycznego Collegium Medicum UMK uroczyście zostało przyjętych 396 osób

Nie zabrakło też wystąpień przedstawicieli władz Uniwersytetu i Wydziału. W gronie akademickiej społeczności nowych studentów powitała Dominika Korbal, przewodnicząca Wydziałowej Rady Samorządu Studenckiego. Głos zabrali też przedstawiciele organizacji studenckich działających na Wydziale Farmaceutycznym CM UMK.

Głównym punktem ceremonii było ślubowanie złożone przez nowych studentów, będące formalnym i symbolicznym włączeniem 396 nowych studentów do społeczności akademickiej. Przedstawicielom studentów poszczególnych kierunków wręczono też znaczki immatrykulacyjne.

Po części oficjalnej żacy wzięli udział w spotkaniu informacyjnym z przedstawicielami władz Wydziału, Wydziałowej Rady Samorządu Studenckiego oraz organizacji studenckich. Samorząd Studencki przeprowadził także obowiązkowe szkolenie „Prawa i obowiązki studenta".

Dodajmy, że immatrykulacja nowych studentów Wydziału Lekarskiego odbędzie się 16 października, a Wydziału Nauk o Zdrowiu - 21 października.

Przypomnijmy, że uroczysta inauguracja roku akademickiego na UMK, w tym także bydgoskiej części uniwersytetu, czyli Collegium Medicum UMK, odbyła się 1 października w Toruniu.©℗

EDUKACJA

Inauguracja roku akademickiego w Wyższej Szkole Nauk o Zdrowiu

Małgorzata Pieczyńska

W sobotę, 10 października, nowy rok akademicki 2026/2027 zainaugurowała Wyższa Szkoła Nauk o Zdrowiu w Bydgoszczy. Uroczystość odbyła się w Operze Nova. Po jej zakończeniu miało miejsce czepkowanie absolwentów pielęgniarstwa i dyplomatorium kierunku kosmetologia.

Wyższa Szkoła Nauk o Zdrowiu to uczelnia, w której od października kształci się ogółem 4289 studentów. Na I rok przyjęto prawie 1200 studentów na kierunki: pielęgniarstwo, fizjoterapia i kosmetologia.

Tegoroczna inauguracja miała bardzo uroczystą oprawę. Uświetnił ją występ Chóru Kameralnego „Cantus Amici" pod batutą Krzysztofa Fryski. Zabrzmiały też pieśni Gaudeamus igitur i Gaude Mater Polonia.

Uroczystości w Operze Nova - z udziałem wielu zaproszonych gości - przewodniczył rektor Wyższej Szkoły Nauk o Zdrowiu w Bydgoszczy - dr nauk med. Paweł Rajewski, prof. WSNoZ. Najważniejszym punktem inauguracji była, oczywiście, immatrykulacja studentów I roku, którzy dołączyli do grona akademickiej społeczności uczelni.

Wykład inauguracyjny pt. „Wyroby medyczne w zawodach przyszłości" wygłosił dr nauk med. Witold Witkowski, prorektor do spraw współpracy z otoczeniem społeczno-gospodarczym Wyższej Szkoły Nauk o Zdrowiu w Bydgoszczy.

Po zakończeniu inauguracji odbyły się dwa inne ważne wydarzenia. Najpierw miało miejsce czepkowanie 110 absolwentów pielęgniarstwa, a następnie o godz. 15.30 zaplanowano dyplomatorium kierunku kosmetologia.

Wyższa Szkoła Nauk o Zdrowiu w Bydgoszczy to uczelnia, która konsekwentnie rozwija swoją strukturę akademicką i zaplecze naukowe.

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Uroczystość odbyła się w Operze Nova. W Wyższej Szkole Nauk o Zdrowiu w Bydgoszczy studenci kształcą się na 3 kierunkach

- W odpowiedzi na rosnące zapotrzebowanie rynku medycznego oraz dynamiczny rozwój branży health & beauty, uczelnia utworzyła w ostatnich latach trzy wyspecjalizowane jednostki dydaktyczno-naukowe: Instytut Pielęgniarstwa, Instytut Fizjoterapii oraz Instytut Kosmetologii - mówi Emilia Dzikowska, DBA prorektor Wyższej Szkoły Nauk o Zdrowiu w Bydgoszczy. - Dopełnieniem tej strategii jest uruchomienie w bieżącym roku akademickim Instytutu Badawczego, którego kluczowym celem jest współpraca między środowiskiem akademickim a sektorem gospodarczym.

Jak informuje Emilia Dzikowska, nowo otwarty Instytut Badawczy WSNoZ stanowi nowoczesne centrum transferu technologii i wiedzy.

- Jego główną misją jest realizowanie potrzeb na linii nauka - biznes poprzez prowadzenie komercyjnych prac badawczo-rozwojowych (B+R), audytów technologicznych oraz testowanie innowacyjnych rozwiązań dla firm z branży farmaceutycznej, wyrobów medycznych i kosmetycznej - mówi Emilia Dzikowska.©℗

eprasa.pl 4bee0c6781

FOTOWEEKEND

Trzy dni twórców i ogrodników domowych

Przez cały weekend w Bydgoszczy można było spróbować swych sił w projektowaniu i tworzeniu przedmiotów użytkowych, a miłośnicy roślin doniczkowych przez dwa mogli przebierać w popularnych i rzadkich okazach.

9 października w Młynach Rothera rozpoczęła się 5. edycja Bydgoskich Dni Projektowych. Przez trzy dni uczestnicy rozmawiali o projektowaniu, mieście, przestrzeni wspólnej i kulturze, a także biorą udział w warsztatach, spacerach i działaniach twórczych.

W kwietniu 2026 roku w Bydgoskim Centrum Targowo-Wystawienniczym zorganizowano pierwszą bydgoską edycję ogólnopolskich Targów WZORY. Po pół roku organizatorzy przygotowali drugą edycję wydarzenia. Tym razem zaprosili do Łuczniczki.

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

W Hali Łuczniczka zorganizowano drugą edycję Jesiennych Targów Rzemiosła i Designu WZORY. To okazja, żeby dotknąć, przymierzyć, porozmawiać z projektantami na żywo i wesprzeć niezależne, polskie marki

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Bydgoskie Dni Projektowe odbywały się piątku do niedzieli, w Młynach Rothera. Przygotowano moc atrakcji, m.in., warsztaty hafciarskie. W programie festiwalu znalazły się też spotkania i dyskusje

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

W Bydgoszczy w weekend odbywał się Festiwal Roślin. To największy w Polsce targ z roślinami doniczkowymi

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Czy o profilaktyce zdrowotnej można rozmawiać międzypokoleniowo? Czy doświadczenie seniorów może spotkać się z energią i wiedzą młodych? Centrum Onkologii w Bydgoszczy w sobotę udowodniło, że zdrowie jest wspólną sprawą wszystkich pokoleń.

FOT.TOMASZ CZACHOROW

Gminne Centrum Kultury w Białych Błotach zorganizowało wydarzenie „Łączymy Pokolenia i Kultury". Na cały weekend przygotowano spotkania, koncerty, warsztaty i prezentacje.

FOT.TOMASZ CZACHOROW

Imprezę skierowano do osób w każdym wieku – od dzieci i młodzieży szkolnej, przez studentów, po seniorów. W projekcie biorą udział artystyczne zespoły seniorskie oraz międzypokoleniowe (śpiewacze, folklorystyczne, chóry, grupy teatralne).

eprasa.pl 4bee0c6781

FOKUS

• **Dziś** litr benzyny 95 kosztuje nie więcej niż 6,97 zł, benzyny 98 – 7,85 zł, a oleju napędowego 8,06 zł

O TYM SIĘ MÓWI

Ataki uczniów-nożowników. Szkoły wciąż pod ścisłą kontrolą

Sto siedemnaście zatrzymanych osób. Zabezpieczone noże, maczety, pistolety na kulki, butelki z benzyną, śrubokręty, młotki, które młodzież próbowała wnosić do szkoły

Dorota Kowalska

Ostatnie wydarzenia w polskich szkołach – ataki nastolatków na swoich kolegów, nauczycieli i pracowników placówek, wielu rannych, jedna ofiara śmiertelna – zmobilizowały nie tylko służby, ale samych rodziców i uczniów.

Przypadki ze sobą niepowiązane

W niedzielę w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów odbyła się specjalna odprawa z udziałem ministrów i służb.

– Dziś też są kontrole w szkołach i okolicach. Będziemy kontynuować te prace w kolejnych dniach – zapowiedział Donald Tusk.

W trakcie odprawy premier podkreślił, że „nie mamy do czynienia z żadną zorganizowaną na dużą skalę grupą ludzi (...), którzy mają plan, aby tworzyć poczucie zagrożenia".

– To są bardzo często zachowania spontaniczne, wynikające głównie z aktywności w sieci – tłumaczył Tusk. Dodał, że w ostatnich latach zarówno w Polsce, jak i na całym świecie odnotowywany jest wzrost „fascynacji przemocą". W sieci aktywna jest chociażby grupa młodych ludzi poszukujących treści nazistowskich związanych z przemocą z czasów II wojny światowej. Zdaniem premiera to groźne zjawisko cywilizacyjne, bo przemoc pojawia się w coraz bardziej widoczny sposób także w grach popularnych zarówno wśród dzieci, jak i dorosłych.

FOT. PAP/RADEK PIETRUSZKA

Krzysztof Gawkowski, Donald Tusk i Marcin Kierwiński podczas odprawy w siedzibie Kancelarii Prezesa Rady Ministrów

Również Marcin Kierwiński, szef MSWiA potwierdził, że w przypadku czterech najgłośniejszych przypadków aktów agresji z ostatniego tygodnia, służby nie znalazły „jakichkolwiek związków pomiędzy tymi przypadkami". Nie wydaje się, żeby te osoby w jakikolwiek sposób się kontaktowały, choć śledczy cały czas to sprawdzają.

– Mamy do czynienia z bardzo ponurą modą na przemoc. W bardzo wielu miejscach mamy sygnały, że rodzice włączają się w akcje kontrolowania, co oglądają ich dzieci w sieci – mówił szef rządu.

Zatrzymani to głównie nastolatkowie

Marcin Kierwiński poinformował, że w ostatnich dniach skontrolowano prawie 65 tys. placówek oświatowych, zatrzymano 117 osób. W akcji brało udział blisko 40 tys. policjantów.

– Sprawy kierowane są do prokuratury lub sądów rodzinnych. Zatrzymane osoby są głównie w wieku 13-19 lat. Choć zdarzały się osoby młodsze – przekazał.

Minister Kierwiński zapowiedział, że stan kontroli w szkołach będzie „utrzymywane, do kiedy będzie to potrzebne".

Na odprawie głos zabrał również komendant główny policji gen. Marek Boroń. Wiadomo, że podczas przeszukań w domach młodych ludzi mundurowi zabezpieczyli 110 niebezpiecznych przedmiotów: noże, maczety, pistolety na kulki, butelki z benzyną, zaostrzone przedmioty, śrubokręty, młotki. Takie przedmioty młodzież próbowała wnosić do szkoły.

Obecny na naradzie minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski podkreślił, że od czwartku służby działają w trybie alarmowym.

– Wszystkie aktywności, które pojawiają się w sieci, bez względu na to, czy dotyczą naśladownictwa, czy rosnącego zainteresowania subkulturami związanymi z grupami zbrodniczymi, są monitorowane i zgłaszane bezpośrednio policji – mówił.

Minister poinformował, że w ostatnich godzinach zablokowano konta gloryfikujące sprawcę czwartkowej zbrodni. Zaapelował, by nie tworzyć podobnych profili i nie naśladować sprawcy. **PAP**

WARSZAWA

Planowano zamach na premiera i szefa MON?

oprac. Karolina Wrońska

– Mówimy o dużym prawdopodobieństwie spełnienia tych gróźb – powiedział w niedzielę rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych Jacek Dobrzyński, odnosząc się do informacji służb ws. planowanego zamachu na premiera Donalda Tuska i wicepremiera, szefa MON Władysława Kosiniaka-Kamysza.

Karolina Gałecka, rzeczniczka MSWiA, przekazała, że informacja o potencjalnym zamachu trafiła do policji od Służby Ochrony Państwa.

– Oni pierwsi weryfikują te informacje, zebrane informacje przekazują do policji. Policja swoimi źródłami, swoimi kanałami, próbuje to wyjaśnić, zweryfikować i uprawdopodobnić. Mówimy o dużym prawdopodobieństwie spełnienia tych gróźb – zastrzegł Dobrzyński. Przekazał, że dalsze czynności, które będą podejmować służby, zostały ustalone podczas niedzielnego spotkania. – Sprawę traktujemy niezmiernie, wręcz śmiertelnie poważnie – dodał. **PAP**

GORZÓW WIELKOPOLSKI

Bosak proponuje „tachografy" dla lekarzy

oprac. Karolina Wrońska

Wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak przedstawił w sobotę pomysły, jakie ma Konfederacja na poprawę sytuacji w ochronie zdrowia.

Podczas konferencji w Gorzowie Wlkp. Bosak mówił, że aby realnie kontrolować pracę lekarzy, na dyżurach powinny zostać wprowadzone „tachografy" dla medyków. Przypomniał, że Konfederacja postuluje także zwiększenie liczby miejsc na studiach medycznych, a w szczególności specjalizacjach lekarskich.

– System szkolnictwa wyższego lekarskiego musi szkolić w pierwszej kolejności lekarzy dla Polaków. Jak się popatrzy na zdjęcia niektórych nowych roczników na wydziałach lekarskich, to można się zastanowić, czy to jakaś międzynarodowa szkoła założona przez ONZ, czy to polska uczelnia – powiedział Bosak.

Dodał, że lekarze, którzy wyemigrują, powinni być zobowiązani do zwrotu kosztów ich wykształcenia na polskich uczelniach. **PAP**

KRÓTKO

Warszawa

Policja poszukuje sprawcy ataku z nożem w autobusie

Stołeczna policja poszukuje nożownika, który w sobotę późnym wieczorem zaatakował dwie osoby w autobusie na Bielanach. Policja otrzymała zgłoszenie o godz. 23.23 w sobotę, że w autobusie miejskim linii 755 doszło do ataku nożownika. Poszkodowani zostali dwaj mężczyźni, którzy z niezagrażającymi życiu ranami trafili do szpitala. Policjanci wstępnie wytypowali sprawcę, trwają jego poszukiwania.

Wielkopolskie

Kierowca potrącił dwie rowerzystki. Jedna nie żyje

W niedzielny poranek 20-letni kierowca w miejscowości Ziemin (pow. grodziski, woj. wielkopolskie) potrącił dwie prawidłowo jadące poboczem rowerzystki. – W wyniku odniesionych obrażeń zmarła 20-letnia rowerzystka, a 27-letnia kobieta w stanie ciężkim została przetransportowana śmigłowcem LPR do szpitala – przekazała mł. asp. Katarzyna Wolna z policji w Grodzisku Wielkopolskim. Kierowca był trzeźwy.

Polityka

Michał Kołodziejczak zawieszony

– Były wiceminister rolnictwa Michał Kołodziejczak został zawieszony w prawach członka klubu Koalicji Obywatelskiej – poinformował szef klubu KO Zbigniew Konwiński. W piątek rano Kanał Zero podał, że byłe współpracownice Kołodziejczaka oskarżają go o przemocowe, agresywne zachowania oraz nakłanianie ich do zażywania substancji, „którą przedstawiał jako kokainę". Portal dodał, iż polityk temu zaprzecza, twierdząc, że to pomówienia.

FOT. ROBERT WOŹNIAK

Wszystko, co zakazane w życiu realnym, powinno być zakazane w internecie. (...) Ta zasada powinna obowiązywać w internecie, szczególnie że w internecie żyją dziś dzieci.

ROBERT BIEDROŃ
europoseł Lewicy

eprasa.pl 4bee0c6781

HANDEL

Gigantyczny rachunek za ekologię. System może kosztować 14 mld zł

W październiku minie rok od uruchomienia systemu kaucyjnego w Polsce. W tym czasie konsumenci zwrócili miliardy opakowań, a sieci handlowe musiały przebudować procesy logistyczne, przygotować infrastrukturę i zmierzyć się z nowymi obowiązkami.

Maciej Badowski

Największe sieci handlowe wystawiają mu pierwszy rachunek i wskazują, co działa, a co nadal sprawia problemy.

FOT. MACIEJ BADOWSKI

Przechowywanie butelek i puszek w domu to jedna z najczęściej wskazywanych wad systemu kaucyjnego

Miliardy opakowań zostały wrócone

System kaucyjny wystartował w październiku 2025 roku jako odpowiedź na cele związane ze zwiększaniem poziomu recyklingu opakowań. Kaucją objęto plastikowe butelki PET o pojemności do trzech litrów, metalowe puszki do jednego litra oraz wielorazowe butelki szklane do 1,5 litra.

Jak się okazało, prawdziwym sprawdzianem dla systemu okazały się miesiące letnie. Według informacji Ministerstwa Klimatu i Środowiska, do końca czerwca zwrócono 2,3 miliarda opakowań kaucyjnych, a w samym lipcu kolejnych 900 milionów.

Po niemal roku funkcjonowania systemu blisko dziewięciu na dziesięciu Polaków przynajmniej raz zwróciło już opakowanie objęte kaucją – wynika z badania SodaStream „Między regulacją a nawykiem. System kaucyjny w praktyce". Jednocześnie system nadal budzi podzielone opinie. Z kolei z badania IBRIS na zlecenie WP „Likwidować system kaucyjny?" wynika, że 49 proc. respondentów chce jego utrzymania, a 44,6 proc. opowiada się za jego likwidacją. Przed uruchomieniem systemu popierało go niemal 70 procent badanych, a kilka tygodni po starcie odsetek ten spadł do około 60 procent.

Niemal trzech na pięciu konsumentów regularnie zwraca opakowania kaucyjne, a około 30 procent robi to sporadycznie. Dotychczas z możliwości odzyskania kaucji nie skorzystało 12 procent badanych.

Najczęściej zgłaszanym problemem pozostaje przechowywanie opakowań w domu – wskazuje na to niemal połowa respondentów. Około 45 proc. narzeka na niewielką liczbę punktów przyjmowania opakowań, a blisko 40 proc. zwraca uwagę na konieczność pozostawiania butelek w niezmienionym stanie oraz awarie butelkomatów.

– Ostatnie miesiące są dowodem na umiejętności konsumentów w zakresie adaptowania się do nowych warunków – zauważa Witold Miśniakiewicz, prezes spółki INEO-Group.

– Zwrot opakowań kaucyjnych stał się integralnym elementem ścieżki zakupowej klienta, a aż 90 procent konsumentów najchętniej korzysta z automatów i punktów zbiórki zlokalizowanych w sklepach i supermarketach – tłumaczy.

– Konieczność przechowywania opakowań w ich „oryginalnym kształcie" zmienia logistykę codziennych zakupów i wpływa na nasze decyzje przy kasie. Polacy coraz częściej stawiają na rozwiązania wielorazowe i ograniczają zakupy produktów w opakowaniach kaucyjnych, co widać już w wolumenie sprzedaży napojów: spadki odnotowano we wszystkich głównych kategoriach – dodaje Miśniakiewicz.

Kaufland: ponad 250 mln zł inwestycji i nowe obowiązki dla sklepów

Przemysław Witkowski, Chief Financial Officer w Kaufland Polska, podkreśla w komentarzu dla Strefy Biznesu, że system kaucyjny od początku oznaczał dla handlu zarówno szansę, jak i duże wyzwanie organizacyjne.

– Wprowadzenie systemu kaucyjnego jest z jednej strony silnym impulsem do zwiększenia poziomów zbiórki opakowań, a z drugiej ogromnym wyzwaniem operacyjnym, z którym musiał zmierzyć się handel. Zgodnie z obowiązującymi przepisami w 2026 roku wymagany poziom selektywnej zbiórki opakowań objętych systemem wynosi 77 procent, a od 2029 roku będzie to 90 procent – wskazuje.

– System pozwala na pozyskanie wyjątkowo czystego i wyselekcjonowanego surowca, co znacząco ułatwia jego bezpośrednie przetwarzanie i ponowne wykorzystanie w zamkniętym obiegu. Kaucja daje też konsumentom bardzo konkretny, finansowy impuls do prawidłowej segregacji. Pokazało to badanie przeprowadzone w listopadzie 2025 roku na zlecenie Kauflandu – dla 43 proc. badanych najważniejszą motywacją do zwrotu opakowań było odzyskanie kaucji, a dla 31 proc. ochrona środowiska – tłumaczy.

Przygotowanie sklepów wymagało jednak dużych nakładów. – Dla handlu system oznacza nowe procesy, naukę i zaangażowanie pracowników, konieczność wygospodarowania dodatkowej przestrzeni oraz organizację sprawnego odbioru zebranych opakowań. Do tego dochodzi wymiar finansowy, czyli zakup automatów, dostosowanie stref w marketach, a w niektórych lokalizacjach także budowa dodatkowych pomieszczeń, żeby zapewnić klientom komfort zwrotu niezależnie od warunków atmosferycznych. Łącznie Kaufland zainwestował w przygotowanie do systemu ponad 250 milionów złotych – wskazuje Witkowski.

Biedronka: od 182 tysięcy opakowań do 1,4 miliarda w kilka miesięcy

Ogromną skalę przedsięwzięcia podkreśla także Dagmara Łakoma, starsza menedżerka ds. ochrony środowiska w sieci Biedronka.

– Z perspektywy sieci Biedronka ostatni rok wdrażania systemu kaucyjnego na rynku był okresem intensywnej pracy i dynamicznych zmian. Warto pamiętać, że cały rynek uczył się funkcjonowania w ramach jednego z największych projektów operacyjnych ostatnich lat. W ciągu kilku miesięcy stworzyliśmy największą w Polsce sieć automatów do zbiórki opakowań, liczącą dziś blisko 3900 urządzeń – wskazuje.

Jak zaznacza, instalacja recyklomatów wymagała zaangażowania wielu podmiotów i pracowników. – Z perspektywy niemal roku możemy powiedzieć, że proces ten zakończył się sukcesem operacyjnym. Obecnie klienci mogą korzystać z naszych urządzeń w całej Polsce – zapewnia Łakoma.

Sieć obserwuje również szybki wzrost liczby zwrotów. W grudniu 2025 r. klienci zwrócili około 182 tys. opakowań kaucyjnych. Pod koniec stycznia było ich już 6 mln, na początku marca ponad 53 mln, a w maju liczba przekroczyła 400 mln. Pod koniec wakacji łączna liczba zwróconych opakowań sięgnęła już 1,4 mld.

Lidl i Żabka o logistyce, skali zbiórki i codziennym funkcjonowaniu systemu

Lidl Polska przypomina, że testy pierwszych butelkomatów rozpoczął już w 2022 r. Dzięki temu sieć mogła wcześniej wypracować procedury i przygotować zespoły do obsługi nowego rozwiązania.

Jak podkreśla spółka, przygotowania obejmowały szkolenia pracowników zarówno z technicznej obsługi urządzeń, jak i zasad komunikacji z klientami. Sieć zwraca również uwagę, że funkcjonowanie systemu wymagało dostosowania przestrzeni sklepów, zakupu urządzeń i pras oraz ponoszenia bieżących kosztów eksploatacyjnych.

Lidl informuje jednocześnie, że od momentu uruchomienia systemu klienci zwrócili w sklepach sieci ponad miliard opakowań z logo kaucji. W tej liczbie znalazło się 683 mln plastikowych butelek i 348 mln metalowych puszek.

Sieć podaje również, że większość klientów realizuje kupony za zwrot opakowań jeszcze tego samego dnia.

Podobnie o systemie wypowiada się Żabka, która prowadzi zbiórkę w ponad 13 tys. sklepów. Sieć podkreśla, że udział w systemie jest elementem realizacji celów związanych z gospodarką o obiegu zamkniętym, a decyzję o przystąpieniu poprzedziły analizy, pilotaże i ocena wpływu na działalność operacyjną. Od stycznia do końca sierpnia w sklepach Żabki zebrano ponad 184 mln opakowań.

Przedstawiciele sieci wskazują, że zdecydowana większość zwrotów przebiega sprawnie, jeśli opakowania spełniają wymagania systemu. Jednocześnie przy tak dużej skali działania zdarzają się awarie urządzeń lub przypadki ich przepełnienia.

Żabka podkreśla, że obecnie zbiórka prowadzona jest w ponad 13 tys. punktów handlowych, a sieć wykorzystuje blisko 5,5 tys. koszy półautomatycznych. Według spółki kluczowe znaczenie dla sprawnego działania systemu mają logistyka odbioru opakowań, organizacja procesów oraz współpraca wszystkich uczestników rynku.

Pracownicy sklepów dostali nowe zadania, a system czekają kolejne zmiany

Pierwszy rok działania systemu oznaczał nowe obowiązki nie tylko dla sklepów, ale również dla pracowników. Personel odpowiada za opróżnianie automatów, czyszczenie urządzeń, zgłaszanie awarii oraz pomoc klientom korzystającym z butelkomatów.

Zdaniem ekspertów kolejne miesiące przyniosą dalsze zmiany. Ministerstwo Klimatu i Środowiska pracuje obecnie nad nowelizacją przepisów. Rozważane jest objęcie systemem jednorazowych butelek szklanych i kartonów po napojach. Dyskutowane jest także wydłużenie ważności voucherów.

Jednocześnie eksperci zwracają uwagę na wysokie koszty funkcjonowania całego rozwiązania. Szacują, że koszt działania systemu w pierwszej dekadzie przekroczy 14 mld zł. Znaczną część tej kwoty mają stanowić zakup automatów oraz prace budowlane związane z dostosowaniem sklepów.

eprasa.pl 4bee0c6781

PYTANIA I ODPOWIEDZI SPECJALIŚCI ODPOWIADAJĄ NA NURTUJĄCE WAS PYTANIA

Napoje poprawiające odporność

Jak zadbać o swoją odporność jesienią?

Jesień to dla wielu z nas początek sezonu na infekcje. Powody są różnorodne – od mniejszej ilości światła słonecznego, co powoduje osłabienie organizmu, po zmianę diety, niższe temperatury, aż po suche powietrze w pomieszczeniach. Na wiele z tych czynników nic nie zaradzimy, można jednak zadbać o odporność. Są napoje, które zastąpią nam kawę, herbatę czy soki, a przy okazji dobrze wpłyną na zdrowie.

Zakwas buraczany

Zakwas z buraka wspomaga odporność, ponieważ zawiera naturalne probiotyki, które z kolei wspomagają florę jelitową. Jest bogaty w witaminę C i takie minerały, jak żelazo i kwas foliowy. Wspomaga wątrobę i nerki. Regularne picie tego napoju pomoże w ochronie przed infekcjami. Polecany jest on nie tylko przy anemii, ale też przy przeziębieniach i w okresie słabej odporności. Zakwas można kupić lub zrobić go samemu.

Oksymel

Oksymel to jeden z najbardziej cenionych napojów na odporność. Przygotowuje się go przede wszystkim z octu oraz miodu. Działa przeciwbakteryjnie, wzmacnia odporność, ułatwia radzenie sobie z infekcjami. Dobra wiadomość dla osób odchudzających się – oksymel ułatwia zrzucenie wagi. Oprócz octu i miodu do napoju można dodać między innymi imbir, cebulę, czosnek czy chrzan. Jak zrobić oksymel? Wybrane składniki (świeże warzywa, zioła czy nawet owoce) zalewamy żywym octem jabłkowym, słoik zakręcamy i zostawiamy w ciemnym miejscu na kilka tygodni. Raz na kilka dni składniki należy wymieszać. Po około 5 tygodniach całość przecedzamy przez gazę i do otrzymanego płynu dodajemy miód. Mieszamy i gotowe! Powstały eliksir najlepiej rozcieńczać w wodzie w proporcji około dwóch łyżek na szklankę wody.

Złote mleko

Złote mleko rozgrzewa, redukuje stany zapalne, łagodzi stres i wzmacnia odporność. Napój ten ma różne warianty, a bazuje na mleku, miodzie i przyprawach. Do golden milk, jak jest nazywany, można dodać kurkumę, cynamon, imbir, gałkę muszkatołową czy też pieprz.

Napój rozgrzewający

Cenisz sobie prostotę? Wybierz domowy napój rozgrzewający na bazie imbiru, kurkumy i cytryny. Składniki te należy włożyć do szklanki, zalać gorącą wodą, a gdy przestygnie, dodać łyżeczkę lub dwie miodu. Imbir łagodzi ból gardła czy katar, wspiera mechanizmy odporne organizmu. Z kolei kurkuma, dzięki kurkuminie, działa antybakteryjnie i przeciwwirusowo. Cytrynę warto dodać ze względu na zawartość witaminy C i właściwości moczopędne, co sprzyja usuwaniu toksyn.

Napój z propolisem

Propolis nazywany jest także kitem pszczelim. Ze względu na liczne właściwości zdrowotne określa się go naturalnym antybiotykiem. Składa się między innymi z żywic roślinnych, wosków, pyłku kwiatowego i polifenoli, ma także witaminy i minerały. Pszczoły propolisem wzmacniają i uszczelniają ul, a zarazem chronią go przed bakteriami, grzybami czy wirusami. Propolis ma wiele właściwości, także wspomaga odporność, stymulując układ odpornościowy i działa przeciwwirusowo. Jak zrobić napój z propolisem? Do szklanki ciepłej, ale nie gorącej, wody należy dodać około pół łyżeczki propolisu. Dla poprawy smaku można dodać łyżeczkę miodu.

FOT. FREEPIK

Rooibos

Rooibos, czyli napar z czerwonokrzewu, sprawdzi się w chłodne, jesienne dni, ponieważ skutecznie rozgrzewa. Dodaje energii, wspomaga odchudzanie i wzmacnia odporność. Działa antybakteryjnie i przeciwwirusowo, a także poprawia nastrój. Co więcej, nie zawiera kofeiny, ani teiny, więc może być bezpiecznie spożywany przez dzieci. Rooibos przygotowujemy tak, jak herbatę. Do szklanki należy dodać saszetkę z suszem lub wsypać go około dwóch płaskich łyżeczek, a następnie zalać zagotowaną i nieco przestudzoną wodą. Parzyć około 5 minut. Do smaku można dodać cytrynę lub miód. **Anna Moyseowicz**

A TO CIEKAWE

Nasze ukochane warzywo zostało Najbardziej Trującą Rośliną 2026 roku. Polacy się nim zajadają

W 2026 roku fasola ogrodowa została uznana za Najbardziej Trującą Roślinę w corocznym rankingu Ogrodu Botanicznego w Hamburgu. Jak to możliwe?

Ingrid Hintz-Nowosad

Ogród Botaniczny w Hamburgu (Botanische Sondergarten Wandsbe) od ponad dwudziestu lat organizuje konkurs, w którym wybierana jest najbardziej trująca roślina roku. Celem wydarzenia jest szerzenie świadomości na temat otaczających nas roślin uprawianych w domach, ogrodach i przestrzeni miejskiej. Choć często są one piękne, pożyteczne, a także smaczne i przynoszą korzyści zdrowotne, wiele z nich ma także niebezpieczne właściwości, których nie znamy. Co roku tworzona jest więc lista roślin o toksycznym działaniu. Następnie przez głosowanie wyłaniany jest zwycięzca.

Zgodnie z regulaminem konkursu nominacja danej rośliny może pojawić się tylko raz na pięć lat. Zwycięzca nie może być ponownie nominowany w kolejnych edycjach. Lista publikowana jest na początku roku, ale przypominamy o niej teraz, gdy w najlepsze trwa sezon na fasolę ogrodową.

W poprzednich latach za najbardziej trującą roślinę uznane były: orzechy nerkowca oraz pietruszka, a konkretnie jej nasiona, a także ziemniak, którego zielone części, owoce i kiełkujące bulwy są silnie toksyczne, oraz ozdobna wisteria, której wszystkie części są trujące.

FOT. 123RF

Zły sposób przygotowania fasolki może sprawić, że będzie ona trująca, gdyż zawiera toksyczne białko o nazwie fazyna

W 2026 wyłoniono następujących zwycięzców:

- fasola ogrodowa została wybrana na 22. roślinę trującą roku z wynikiem 516 głosów (30 proc.);
- trąbka anielska (Brugmansia suaveolens) – 27,9 proc.;
- szalej jadowity (Conium maculatum) – 16,4 proc.;
- ciemiernik (Helleborus niger) – 14,2 proc.;
- wawrzynek pospolity (Daphne mezereum) – 11,5 proc.

„Fasola ogrodowa – popularne warzywo – jest trująca? To niemożliwe! Jadłem fasolę wiele razy, nie robiąc się chory ani nawet nie umierając. Nie wydaje mi się!". Tak wyglądało wiele rozmów z odwiedzającymi Ogród Botaniczny w Hamburgu w 2025 roku, kiedy fasola ogrodowa została nominowana do najbardziej trującej rośliny roku.

Fasola ogrodowa i inne rośliny strączkowe należące do rodzaju „Phaseolus" zawierają toksyczną lektynę (związek białko – węglowodan) zwaną fazyną. Fasolka szparagowa jest w Polsce bardzo popularnym warzywem i jemy ją przez cały rok w mrożonej formie. To dietetyczne, niskokaloryczne i lekkostrawne warzywo, które można bezpiecznie spożywać nawet każdego dnia. Zapewnia spore dawki błonnika pokarmowego o właściwościach wspomagających funkcjonowanie przewodu pokarmowego, a szczególnie jelit.

Jednak zły sposób przygotowania fasolki może sprawić, że będzie ona trująca. Fasolkę szparagową przed spożyciem należy ugotować w wodzie, na parze, albo upiec. Nie należy konsumować fasolki szparagowej na surowo, gdyż zawiera toksyczne białko o nazwie fazyna, która negatywnie wpływa na jelita i może spowodować zatrucie. Ta toksyczna substancja, która prowadzić może do wymiotów, nudności i bólów brzucha. Fazyna jest neutralizowana podczas obróbki cieplnej. Fasolkę należy odpowiednio przygotować, aby pozbyć się szkodliwych substancji.

Wskazówki

- Gotuj przez co najmniej 10 do 15 minut w temperaturze 100 stopni.
- Krótkie blanszowanie lub parowanie często nie wystarcza.
- Lepiej wylać wodę z blanszowania i gotowania.

Dobra wiadomość: podczas gotowania fasolki (co najmniej 10-15 minut w 100 stopniach) fazyna jest niszczona, a warzywa są jadalne bez problemów!

Fasolki ogrodowe (Phaseolus vulgaris) oraz inne rośliny strączkowe zawierające fazynę to: fasolka szparagowa, fasola księżniczka, fasola nerkowa, fasola pome, fasola pinto, fasola ognista (Phaseolus coccineus), ciecierzyca (Cicer arietinum).

Ciecierzyca również zawiera fazynę i zawsze powinna być odpowiednio ugotowana przed spożyciem.

Fazyna to naturalna toksyna, która staje się nieszkodliwa dzięki odpowiedniemu przygotowaniu – gotowaniu.

Objawy zatrucia zwykle pojawiają się 2-3 godziny po spożyciu i objawiają się nudnościami, bólem brzucha, wymiotami oraz biegunką (prawdopodobnie krwawą).

W ciężkich przypadkach mogą wystąpić gorączka, dreszcze, spadki ciśnienia krwi, a nawet wstrząs, gdyż fazyna zlepia czerwone krwinki, utrudniając transport tlenu. Surowa fasola i ciecierzyca są również niebezpieczne dla zwierząt!

Jeśli pojawi się choćby najmniejsze podejrzenie zatrucia, należy natychmiast zgłosić się po pomoc medyczną.

eprasa.pl 4bee0c6781

POD PARAGRAFEM

• **Pamiętajcie o Desmondzie Bagley'u** (ur. 29 października 1923 r., zm. 12 kwietnia 1983 r.), angielskim autorze thrillerów i kryminałów. Na podstawie jego „The Freedom Trap" nakręcono w 1973 r. „Człowieka Mackintosha" z Paulem Newmanem w roli głównej.

HISTORIA

Jak prawnuk króla Jana III Sobieskiego bił się o wolną Szkocję

opr. Bożenna Piskała

Książę Piękny Karolek, potomek polskiego króla, dziś jest symbolem niezależnej Szkocji. Krótko walczył o nią z Anglikami w XVIII wieku, ale mit o jego staraniach utrzymuje się do dziś.

Karol Edward Stuart jest chyba najbardziej idealizowaną postacią w szkockiej historii. Jego nieudaną próbę przejęcia tronu uwieczniano w filmie, poezji i na blaszanych pudełkach z kruchymi ciasteczkami. Chodzi o księcia zwanego Pięknym Karolkiem lub Młodym Pretendentem. Urodził się i zmarł w Rzymie. W Szkocji spędził raptem 14 miesięcy, podczas których skupiał się głównie na zabezpieczeniu władzy na południe od granicy.

Bitwa na wrzosowiskach Culloden według Davida Moriera. Anglicy stracili 52 zabitych i 259 rannych, jakobici zaś ponad 1,5 tysiąca zabitych i rannych, co było blisko połową stanu całej armii

Kierunek: północ

Dla nas ważny jest fakt, że Piękny Karolek był wnukiem wygnanego króla Stuartów, Jakuba II, prawnukiem polskiego króla Jana III Sobieskiego (syn Jakuba II wziął za żonę Marię Klementynę Sobieską, wnuczkę Jana III). Zdecydowany odzyskać tron, przybył do Szkocji z Francji w 1745 roku w wieku 24 lat. W 1745 roku książę i jego armia jakobitów wywołali w Szkocji powstanie z zamiarem odebrania tronu Jerzemu II Hanowerskiemu.

Ich zwycięski marsz wywołał panikę wśród członków londyńskiego establishmentu. Ale gdy Młody Pretendent dotarł w grudniu tego roku do Derby, jego wojska musiały stawić czoła ogromnym przeciwnościom losu – niesnaski w dowództwie i dezercje zmusiły je do skierowania się na północ.

Cztery i pół miesiąca później w bitwie pod Culloden Moor, na moczarach opodal Inverness, wyczerpana jakobicka armia została błyskawicznie kompletnie rozbita przez wojska pod dowództwem sprowadzonego z Europy księcia Cumberlanda, zwanego „Rzeźnikiem z Cumberland". W następnych miesiącach jego siły zmusiły do przesiedlenia tysiące szkockich górali – Highlanders – podejrzewanych o lojalność wobec Karola.

Głowa klanu stawia warunek

Powstanie jakobitów rozwijało się po myśli Karola w ciągu pierwszych kilku tygodni po jego przybyciu do Highlands – górskiego i wyżynnego regionu północnej Szkocji. Niepewne i niezdecydowane ruchy wojsk rządowych pomogły mu przekonywać do siebie ważne osobistości, które odgrywały dominującą rolę w tym jednym z ostatnich feudalnych społeczeństw Europy. Właścicieli ziemskich i dzierżawców gruntu łączyły tu więzy pokrewieństwa oraz tradycja wspólnych walk.

Katolicyzm i dawna dynastyczna lojalność wobec Stuartów wciąż posiadały swoją wagę. Ale, jak przypomina znawca tematu historyk Trevor Royle, na przykład Donald Cameron z Lochiel (głowa jednego z najbardziej wpływowych rodów na szkockich wyżynach) przed wyrażeniem zgody na udział swojego klanu w działaniach wojennych zażądał najpierw, aby Piękny Karolek obiecał mu zrekompensować wszelki ewentualny uszczerbek majątku.

Royle pisze, że ten miejscowy magnat miał do dyspozycji uzbrojone w szkockie obosieczne miecze i topory z Lochaber „oddziały uderzeniowe", które potrafiły błyskawicznie rzucać się na wroga. Do tego były fanatycznie i zajadłe.

Jatka pod Culloden Moor

Taka taktyka przyniosła sukces w bitwie z wojskami angielskimi pod Prestonpans we wrześniu 1745 roku. Linie dragonii hanowerskiej załamały się pod naporem tych oddziałów, a jej generał „Johnnie" Cope – słowami pieśni jakobitów – „czmy-chnął z wieścią o własnej klęsce". Jednak później, aż do bitwy pod Culloden Moor, było już tylko gorzej. Marsz na Anglię coraz bardziej wytracał energię.

Angielscy jakobici w szeregach Karola zaczynali się wahać, a kontrola sprawowana przez królewską marynarkę nad Kanałem La Manche odcięła powstańców od francuskiego złota służącego finansowaniu ich rebelii.

16 kwietnia 1746 r. dziewięć tysięcy ludzi pod wodzą „Rzeźnika z Cumberland" zderzyło się na wrzosowiskach Culloden z pięciotysięczna armią jakobitów. Jej szalona odwaga nie mogła sprostać dyscyplinie zawodowych wojaków i sile ognia. Salwy artylerii Cumberlanda rwały ciała górali na strzępy. Zsynchronizowane z atakiem artyleryjskim serie wystrzałów z muszkietów dziesiątkowały powstańców.

Uciekł w kobiecym przebraniu

Garstkę tych, którym udało się bezpośrednio zetrzeć z oddziałami księcia Cumberlanda, zabijali angielscy wojacy. Szkolono ich w specjalnym używaniu bagnetów do walki z dzierżącymi obosieczne miecze góralami. Później historia zwykła przedstawiać bitwę pod Culloden Moor jako nierówne starcie między armią szkockich „barbarzyńców" a zdyscyplinowanym i lepiej wyposażonym brytyjskim wojskiem.

Po bitwie pod Culloden Moor Piękny Karolek uciekł w przebraniu kobiety na Hebrydy, a następnie na szkocką wyspę Skye. W tej słynnej ucieczce pomogła mu szkocka jakobitka Flora Macdonald. Zbieg dotarł w końcu do wioski Arisaig, gdzie wsiadł na statek do Francji. 5 listopada 1746 r., sześć miesięcy po katastrofalnej klęsce, książę napisał do swojego kuzyna Ludwika XV list z prośbą o przysłanie batalionu liczącego 20 tys. ludzi. Odzewu nie było.

Bez szans na zwycięstwo

272 lata po klęsce pod Culloden Moor szkocki historyk, literaturoznawca i członek Królewskiego Towarzystwa Historycznego Murray Pittock wydał książkę „Culloden: Great Battles". Twierdzi w niej, że rząd brytyjski i pokolenia historyków celowo błędnie przedstawiły fakty dotyczące bitwy.

Powszechnie przyjmowana narracja głosi, że pozbawioną dyscypliny armię szkockich górali wysłano przeciw zawodowych angielskim żołnierzom uzbrojonym w muszkiety i wspieranym ogniem armatnim. Pittock pisze jednak, że chodziło o walkę między dwiema nowoczesnymi armiami, a w przeciwieństwie do tradycyjnych opisów o wygranej przesądziły nie kule, lecz ostrza bagnetów angielskich żołnierzy.

Opierając się na odkrytych w czasie ostatniego ćwierćwiecza materiałach archiwalnych, autor twierdzi, że traktowanie jakobitów jako barbarzyńców świadomie utrwalano po bitwie pod Culloden Moor, aby doprowadzić do marginalizacji Celtów.

Triumf cywilizacji?

„Zapewne żadnej bitwy nie pamiętamy w sposób tak mocny i tak fałszywy. Szkocka armia pod wieloma zasadniczymi względami stanowiła armię regularną. Była mniej liczna, ale nie gorzej uzbrojona. Porażkę spowodowały działania angielskiej kawalerii. (...) Jakobickich muszkieterów powaliły nie brytyjskie kule armatnie, lecz ostrza dragonów" – pisze Pittock.

Jego zdaniem rzeczywisty obraz starcia pod Culloden Moor jest o wiele ciekawszy niż ten, jaki przez wieki zapamiętaliśmy. Bitwa stanowiła ostatnią wielką konfrontację podczas powstania jakobitów, które zaczęło się 1745 roku, a zakończyło w 1746 r. Starcie trwało mniej niż godzinę i pochłonęło około 1,5 tysiąca ofiar.

Pittock sugeruje, że już po bitwie oficjalna propaganda zaczęła przedstawiać zwycięstwo jako triumf cywilizacji nad barbarzyńskim Celtami. Triumf,który położył fundamenty pod powstanie brytyjskiego imperium. „Szkocki żołnierz stanowi przykład tego, jak Pax Britannica potrafi »oswoić« nawet ludzi tak »prymitywnych«, jak szkoccy jakobici" – dowodzi Pittock.

eprasa.pl 4bee0c6781

PROGRAMOWO

G. 20:00

Droga Anglio

HBO

Jest rok 2016. Drużyna Anglii od lat już boryka się z problemami. Selekcjoner Gareth Southgate (Joseph Fiennes), nękany myślą, że wraz z zespołem zaliczają same porażki i nadziei na poprawę nie widać, sięga po, zdaniem niektórych, kontrowersyjne rozwiązanie. Postanawia zwrócić się po wsparcie do psycholog Pippy Grange (Jodie Whittaker). Liczy, że pod jej skrzydłami uda się zmienić mentalność graczy, a przede wszystkim – że dołają pokonać strach przed rzutami karnymi. Robi jeszcze jeden ruch, który nie wszystkim się początkowo podoba. Przed turniejem Euro w czerwcu 2021 roku pisze otwarty list do kibiców, który tytułuje „Droga Anglio" i tłumaczy w nim presję oraz oczekiwania ciążące na piłkarzach.

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Celina kontynuuje działania w sprawie Justina, co budzi niezadowolenie Łukasza. Ostatecznie Brońska przekazuje dowody komisarzowi Majakowi, zwracając się do funkcjonariusza z prośbą o interwencję i pomoc. Z kolei Daniel – zdeterminowany, by zagwarantować bezpieczeństwo synowi – decyduje się na radykalny krok. Porywa i więzi Adama, kłopotliwego lokatora z domu Pyrków. Weronika i Błażej próbują pogodzić obowiązki zawodowe z opieką nad matką Modrzyckiego. Choć początkowe efekty tych starań nie przynoszą oczekiwanych rezultatów, zaangażowanie Ciesielskiej ostatecznie skłania seniorkę do zmiany nastawienia i okazania dziewczynie sympatii.

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Po wyprowadzce Rogowskiego Maria jest pełna wątpliwości. Kobieta nie umie odpędzić się od jednej myśli. Waha się, czy jednak nie dać mężowi kolejnej szansy – zwłaszcza, że ukochany deklaruje, że jest gotów pójść na terapię. Barbara też namawia córkę, by Arturowi wybaczyła. Rysą na szkle jest nagły przyjazd Joanny. Kobieta przyjeżdża nagle do Grabiny i żąda od Rogowskiej, by... pozwoliła mężowi odejść! To stanowi zarzewie kolejnych awantur, bo gdy o wszystkim dowiaduje się Paweł, o mało nie rzuca się na Rogowskiego z pięściami. W finale Zduński odkrywa, że Dominik Walat znów wyszedł z aresztu i jest o krok od wybuchu. W chwili kryzysu chłopaka jak zwykle wspiera Agnes pilnując, by nie popełnił błędu, który mógłby zniszczyć jego życie. Tymczasem Mateusz znów pomaga Majce i spędza z dziewczyną szalony dzień w Kozienicach.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Tadeusiak konfrontuje zeznania Kalskiej i jej córki przed panią prokurator. Ewelina wciąż utrzymuje, że to ona dźgnęła nożem męża. Robert chce, by zademonstrowała jak go zraniła, a później o to samo prosi Jagodę. Sprawa jest jasna, bo biegli są pewni, że Kalskiemu cios zadała osoba leworęczna. Mańkutem jest Jagoda, zatem Ewelina składała fałszywe zeznania. A na to jest przecież paragraf... Monika dziękuje tacie – dzięki niemu mogli zapłacić niemały zadatek na wymarzone mieszkanie. Szczęśliwi Cieślikowie jadą tam i zostają niezbyt miło powitani przez starszą panią mieszkającą naprzeciwko. Nie psuje im to radości i chęci na seks w ich nowym domu... Po wyjściu Cieślików sąsiadka wchodzi do ich mieszkania jak do siebie – z własnym kompletem kluczy! Marta ogląda w telewizji program, którego prowadzenie zbojkotowała. Fabian i Judyta goszczą szarlatana leczącego nowotwory głodówkami. Nieoczekiwanie Krawiec kompletnie zmienia nastawienie i... ośmiesza gościa! Judyta jest totalnie zaskoczona, co wygląda na wizji jak brak przygotowania. Po programie Fabian ją przeprasza i próbuje pocałować!

G. 20:30

Felicita

TVP 1

Oliwia i Alka jadą na działkę. Myśli nastolatki zajmuje jednak zgoła co innego, niż piękno natury wokół niej. Oliwka coraz bardziej martwi się o znikającego Davide i o zdjęcia, które ukrywa przed matką. Nie wytrzymuje tego napięcia i decyduje się na konkretne ruchy. Nie mogąc się sama z tym uporać, w końcu pokazuje fotografie Zośce. Pada również trudne pytanie zadane wprost: czy ojciec naprawdę je kochał i czy zamierzał je zostawić? W tych kilku słowach, pozornie prostych, zawarty jest potężny ładunek emocjonalny, z którym każda z nich musi zmierzyć się i razem, i osobno. Matka i córka wciąż bowiem mają problem z zaakceptowaniem, że ich ukochany mąż i tata de facto je oszukiwał, w żywe oczy kłamiąc. Co jeszcze więc było nieprawdą: każde „kocham" wypowiedziane do żony, do córki? Odpowiedź nie jest prosta.

eprasa.pl 4bee0c6781

KRZYŻÓWKA NR 157

Poziomo:
1) sportowa organizacja lotnicza,
5) kawałek tkaniny, ściereczka,
9) stolica Łotwy,
10) przenośny odtwarzacz MP3,
12) jednostka natężenia oświetlenia,
14) trudno topliwy metal szlachetny,
15) personel sklepu, zespół,
17) miasto na Górnym Śląsku w dorzeczu Wisły,
18) kosmaty koc na konia,
21) okrągłe okno charakterystyczne dla gotyku,
23) fioletowa krzewinka leśna,
28) krakowski kabaret założony przez Piotra Skrzyneckiego,
29) polski serial komediowy z podwójną rolą Cezarego Żaka,
32) odcinek drogi bez zakrętów,
36) miłośnik pięknych rzeczy,
37) na biwaku zastępuje kołdrę,
38) kierunek w sztuce po renesansie,
39) łagodzi wstrząsy w pojeździe,
40) uczeń kończący szkołę średnią.

Pionowo:
1) … Hitchcock, reżyser filmu „Ptaki",
2) sposób zapisu obrazu cyfrowego,
3) ostrze broni siecznej,
4) przepływa przez Bydgoszcz,
5) grupa przestępcza Egona Olsena,
6) imię Holoubka, aktora z filmu „Prawo i pięść",
7) wiosenny kwiat, żonkil,
8) najsłynniejsze *pueblos blancos* hiszpańskiej Andaluzji,
11) podawany w szarym sosie,
13) miejsce postoju karawany,
16) polowe w wojskowym namiocie,
19) wrocławski kabaret,
20) Andrzej, reżyser serialu „Czarne chmury",
22) angielski, dwukołowy pojazd konny,
24) szeroki brzeg sombrera,
25) głębia oceanu, topiel,
26) uchwyt przy dzbanie,
27) konkurencja w strzelectwie sportowym,
29) „Dyskobol" lub „Myśliciel",
30) stan pierwotny środowiska,
31) Biskajska lub Botnicka,
33) „… Pelikana", film z rolą Julii Roberts,
34) Wit, twórca „Ołtarza mariackiego",
35) rzymska bogini świtu.

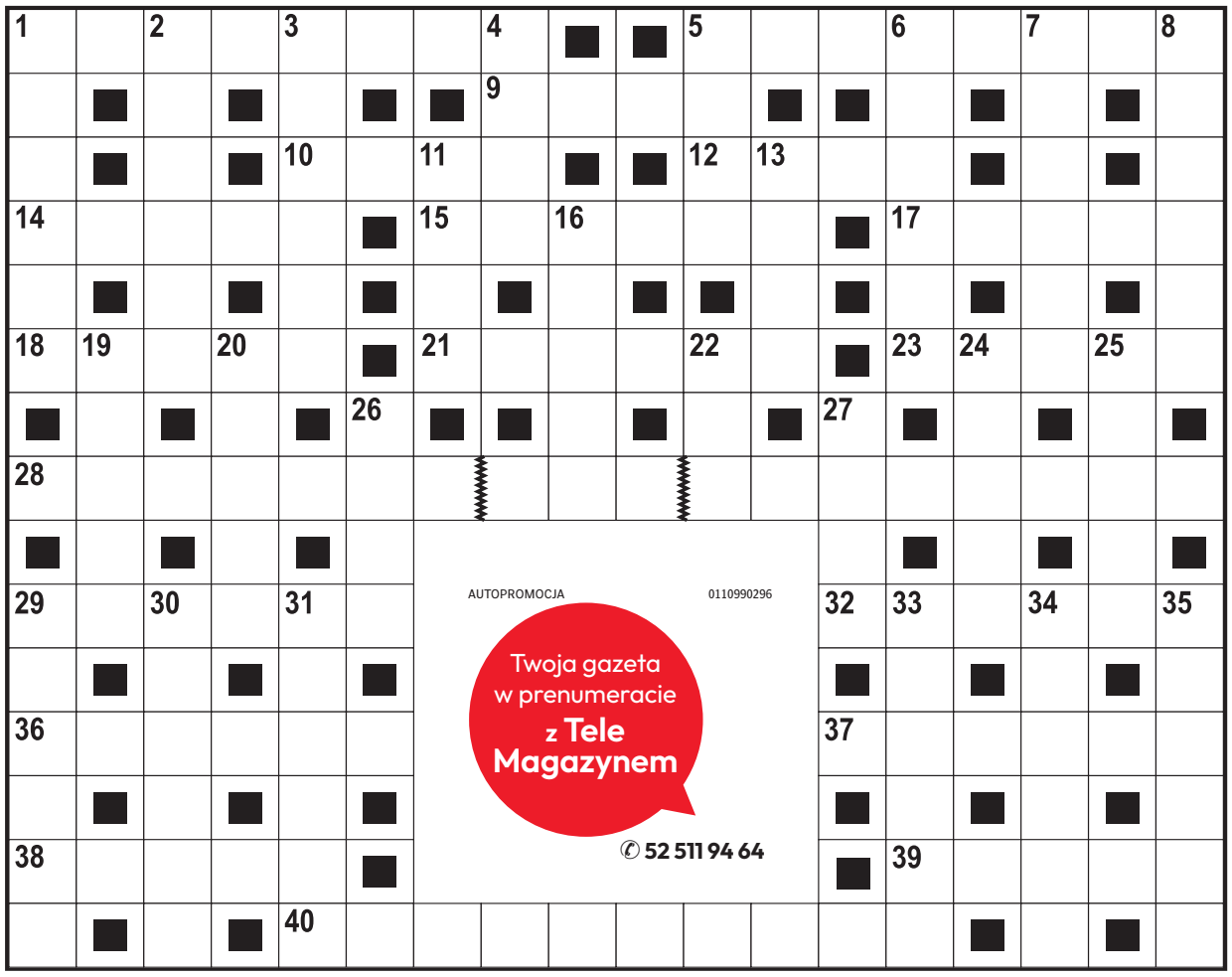

AUTOPROMOCJA 0110990296
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
52 511 94 64

ROZWIĄZANIE NR 156

H	I	B	I	S	K	U	S	■	■	A	D	A	M	C	Z	Y	K
E	■	I	■	A	■	■	C	Y	D	R	■	■	A	■	E	■	U
S	■	S	■	L	U	T	Y	■	■	A	M	U	R	■	M	■	R
T	U	S	Z	A	■	O	Z	D	O	B	A	■	Z	A	S	P	A
I	■	A	■	M	O	R	O	■	■	E	R	I	E	■	T	■	N
A	G	U	T	I	■	T	R	Z	A	S	K	■	C	H	A	R	T
■	Ó	■	W	■	O	■	Y	■	■	K	■	S	■	O	■	Y	■
U	R	N	A	■	M	A	K	S	B	A	U	M	■	M	O	D	A
■	K	■	R	■	Y							O	■	A	■	E	■
R	A	C	Z	E	K							G	Ó	R	A	L	E
E	■	Z	■	P	■							■	S	■	L	■	K
K	R	E	C	I	K							Ż	E	L	I	W	O
O	■	S	■	Z	■							■	M	■	A	■	L
R	I	N	G	O	■							■	K	O	N	G	O
D	■	E	■	D	A	L	T	O	N	I	S	T	A	■	S	■	G

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

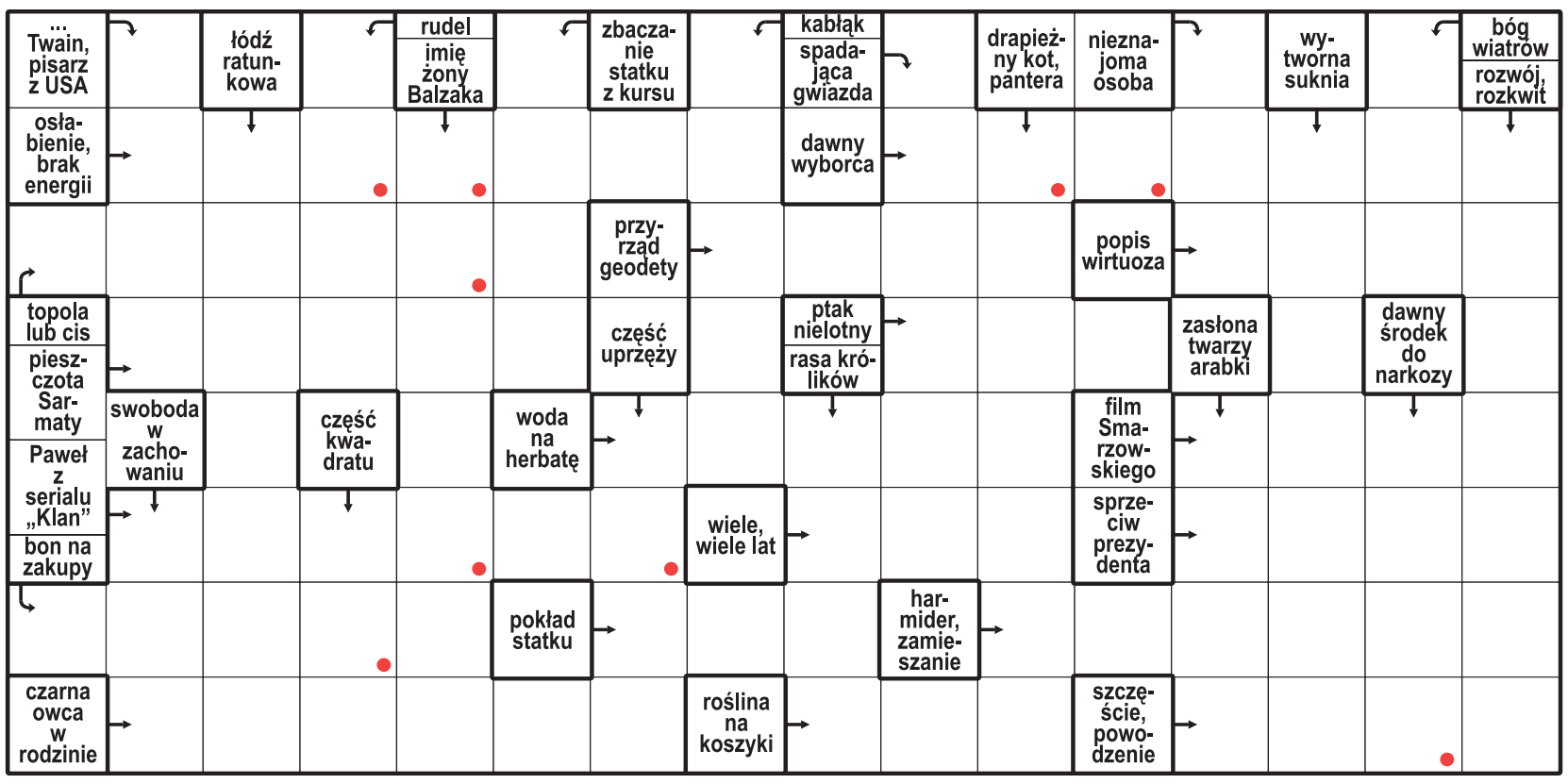

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: TELEWIZOR.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważnie realizuj plany. Horoskop dzienny wróży, że szczera rozmowa pomoże Ci rozwiązać problem.

Ryby (19.02 - 20.03)
Postaw na cierpliwość i harmonię. Horoskop na dziś mówi, że miły gest bliskiej osoby poprawi Ci humor.

Baran (21.03 - 19.04)
Dzień pełen inspiracji. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że przyniesie Ci ciekawą propozycję.

Byk (20.04 - 20.05)
Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji i zadbać o siebie. Spokojna rozmowa z bliskimi przyniesie Ci ulgę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś sugeruje wykorzystać okazję i zabłysnąć.

Rak (22.06 - 22.07)
Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że drobna zmiana planów otworzy nowe możliwości.

Lew (23.07 - 22.08)
Szukaj życiowej równowagi. Horoskop dzienny zapowiada, że uśmiech poprawi Twoje relacje z otoczeniem.

Panna (23.08 - 22.09)
Odważna decyzja otworzy nowe możliwości. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać intuicji.

Waga (23.09 - 22.10)
Spokojne podejście pomoże rozwiązać sprawę. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi postawić na szczerość.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Czeka Cię ciekawa rozmowa. Horoskop dzienny radzi wykorzystać kreatywność i nie bać się zmian.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Zadbaj o emocje. Horoskop na dziś mówi, że chwila ciszy pomoże odzyskać wewnętrzną równowagę.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Twoja energia przyciągnie uwagę otoczenia. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi przejąć inicjatywę.

eprasa.pl 4bee0c6781

WYPADEK

Seniorka weszła na tory. Z pociągiem była bez szans

Małgorzata Oberlan

91-letnia Romka zginęła pod pociągiem na przejeździe kolejowym Toruń Kluczyki w sierpniu. Prokuratura uzyskała już od PKP monitoring z peronu. Potwierdza on wstępne ustalenia: seniorka krążyła po torowisku aż wreszcie weszła na tory, gdy barierki już opadły. W starciu z rozpędzoną „Brdą" Intercity nie miała szans.

Pani Janina miała 91 lat, ale wciąż była aktywna. Od lat lubiła Toruń - ze wzajemnością zresztą. Ta Romka z pochodzenia wrosła w klimat toruńskiej starówki - tutaj wróżyła z kart i ręki. Dobrze kojarzą ją zarówno pokolenia Torunian, jak i turyści.

Przez lata kobieta przyjeżdżała do Torunia pociągiem, od strony Włocławka. Tak też było 14 sierpnia 2026 roku. Tego dnia seniorka zginęła na strzeżonym przejeździe Toruń Kluczyki. Według wstępnych ustaleń, maszynista kierujący pociągiem PKP Intercity „Brda" relacji Bydgoszcz Główna – Warszawa Wschodnia potrącił na przejeździe kolejowym przechodzącą przez tor nr 202 kobietę. Romka była na nim pomimo uruchomionej sygnalizacji świetlnej oraz zamkniętych szlabanów. W starciu z pociągiem nie miała żadnych szans. Zginęła na miejscu wskutek rozległych, wielonarządowych obrażeń - prokuratura dysponuje już wynikiem sekcji zwłok.

Dlaczego 91-latka tam weszła i jak? To pytanie nurtuje chyba wszystkich. Czyżby osoba w tym wieku ryzykowała? A może źle widziała? Zasłabła? W październiku śledczy wiedzą już więcej.

PKP udostępniły prokuraturze oba z wnioskowanych przez nią nagrań monitoringu. Pierwsze jest z peronu w Toruniu-Kluczyki. Widać na nim, jak 91-latka krąży po torowisku przed tragedią. Potem najwyraźniej chce wrócić na peron. Wtedy - mimo sygnalizacji dającej już o tym znać - znajduje się na samym przejeździe. Barierki zostają zamknięte, nadjeżdża Intercity „Brda"... - Nagranie potwierdza wstępne ustalenia i wyjaśnienia maszynisty - mówi Izabela Oliver, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Toruniu. - Obecnie trwają oględziny drugiego nagrania z monitoringu z kabiny motorniczego lokomotywy. Po przeprowadzeniu podjęta zostanie decyzja kończąca postępowanie. To ostatni brakujący element.

FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Na strzeżonym przejeździe kolejowym Toruń Kluczyki 14 sierpnia br. pociąg śmiertelnie potrącił 91-letnią kobietę

Nie jest tajemnicą, że Romka przez całe życie była duchem niezależnym i niepokornym. Zresztą, na tym polegała jej wróżbiarska praktyka - by wchodzić często tam, gdzie cię nie zapraszają i wyszukiwać klientów. Były zasady i społeczne normy, których sztywno się nie trzymała. Być może jej zachowanie na stacji Toruń Kluczyki tragicznego dnia też nie było incydentalne.

Śledztwo dobiega końca. Od początku toczy się w kierunku art.177 par.2 Kodeksu karnego, czyli wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Maszyniście żadnych zarzutów nie postawiono. Postępowanie najprawdopodobniej zakończy się decyzją o umorzeniu. Bo winy maszynisty nie widać żadnej, a piesza, która wypadek sprowokowała własnym zachowaniem - nie żyje.

Maszynista pociągu Intercity zauważył kobietę, nie zdołał wyhamować pociągu i uniknąć wypadku. Został na miejscu przebadany alkomatem - wynik był negatywny. Pobrano jednak od niego krew, by zbadać jego stan dokładniej. - Pozyskana opinia fizykochemiczna potwierdziła wynik z alkomatu. W badanej próbce krwi nie stwierdzono obecności środków narkotycznych ani alkoholu - mówi prokurator Oliver.

W sprawie przesłuchano wielu świadków, m.in. załogę pociągu i pasażerów. Śledczy muszą jeszcze tylko upewnić się co do prędkości, z jaką poruszał się maszynista pociągu „Brda" (raczej była standardowa w tym miejscu i dozwolona) oraz skończyć oględziny monitoringu z kabiny. Niebawem zatem powinni zamknąć sprawę.

Lato 2026 roku było jednym z najtragiczniejszych na torach w Polsce. Doprowadziło do tylu potrąceń na przejazdach i generalnie wypadków, najczęściej niezawinionych przez maszynistów, a przez pieszych czy kierowców samochodów, że kolejarze zaprotestowali. Domagając się zmian od rządu (surowsze przepisy i kary), zorganizowali 11 września ogólnopolski protest. Zmiany wprowadzono. ©℗

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

REHABILITACJA PO OPERACJI I WYPADKACH. OPIEKA 24/7. Specjalistyczny Ośrodek Atma w Bydgoszczy. Profesjonalna fizjoterapia neurologiczna i ortopedyczna, stany ciężkie (OIOM, PEG, rurka). Komfortowe pokojowe. Szybkie terminy przyjęć. Tel. 52 330 69 12, www.atma.bydgoszcz.pl

LABORATORIA

DR n.med. Maciej Świtoński- chirurg choroby jelita grubego, choroba hemoroidalna, 602298213, 60-229-82-13, 602-298-213, Bydgoszcz

Usługi

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY. Producent „GARDA" tel. 504166613

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,, 668-571-329

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń. **Bez wychodzenia z domu.**
ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011590530
Zieleń Miejska
Zakład Pogrzebowy
UL. CZARTORYSKIEGO 13
24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

REKLAMA 0111562220
FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.
Tel. kontaktowy 603 920 399
AUTOPROMOCJA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń, bez wychodzenia z domu
Tutaj zlecisz ogłoszenie
ibo.polskapress.pl

0011597094

Panu
Piotrowi Langnerowi

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Koleżanki i Koledzy z Polskiego Radia PiK.

0011596933

Z żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś†p

Edyty Trawickiej

Pielęgniarki
w Klinice Pediatrii, Alergologii i Gastroenterologii

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia
składają

Dyrekcja i Pracownicy
Szpitala Uniwersyteckiego nr 1 im. dr. Antoniego Jurasza w Bydgoszczy

eprasa.pl 4bee0c6781

S24 sportowy24.pl

sport

PIŁKA NOŻNA

Jacek Gmoch ocenia reprezentację Polski po ostatnich meczach w Lidze Narodów
str. 20

PIŁKA NOŻNA

FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Elana Toruń powoli pnie się do góry w III lidze, nieudany weekend Chemika i Wdy
str. 21

KOSZYKÓWKA

Za kilka dni derby w Toruniu, a Arriva Lotto Toruń i Enea Łaciate Astoria przegrały swoje mecze
str. 24

Biało-Czerwoni na grudziądzkim torze wyprzedzili reprezentacje Łotwy i Czech

FOT. JAROSŁAW PABIJAN

Złoto w żużlowych parach! Wiktor Przyjemski, Kevin Małkiewicz i Maksymilian Pawełczak najlepsi w mistrzostwach Europy w Grudziądzu
str. 22

eprasa.pl 4bee0c6781

PIŁKA NOŻNA

Jacek Gmoch: Martwią mnie ostatnie wyniki kadry. Musimy dogonić świat

Selekcjoner reprezentacji Polski w latach 1976-1978, były asystent legendarnego Kazimierza Górskiego analizuje ostatnie niezbyt udane występy zespołu Jana Urbana. Mówi też między innymi o Robercie Lewandowskim.

Zbigniew Czyż

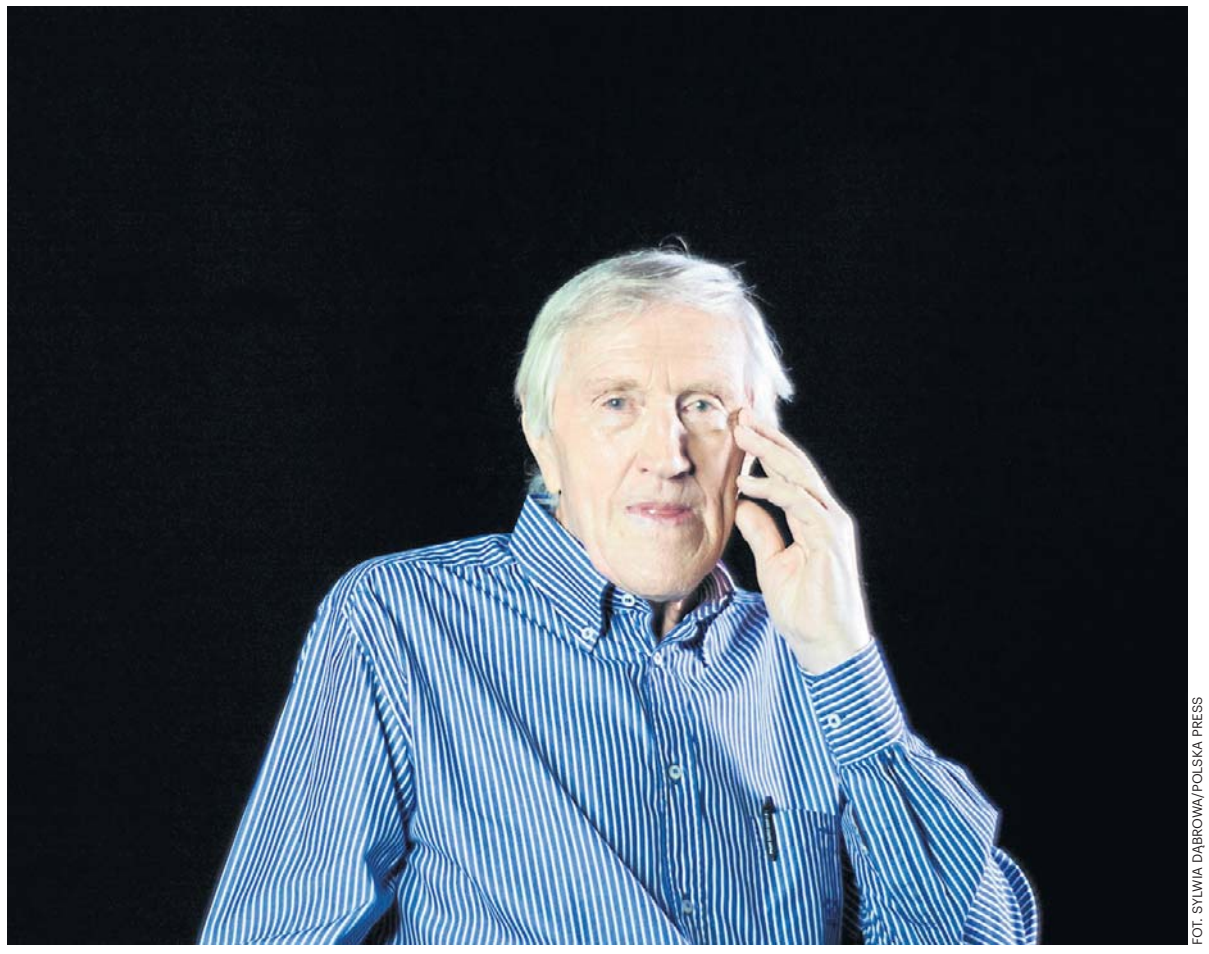

FOT. SYLWIA DĄBROWA/POLSKA PRESS

Jacek Gmoch poza reprezentacją prowadził wiele klubów w Polsce, Grecji i na Cyprze. Jako piłkarz grał w Legii Warszawa, był również reprezentantem Polski. Dziś niemal na stałe mieszka w Atenach

Tylko cztery punkty wywalczyła reprezentacja Polski w czterech meczach tegorocznej edycji Ligi Narodów. Duży niedosyt?

Na pewno spodziewaliśmy się innego wyniku, ale wyszło tak jak wyszło. Oczywiście, to nie jest wystarczające, żeby być w elicie, ale na szczęście regulamin tych rozgrywek jest taki, że mamy jeszcze szanse awansować do Dywizji A przez baraże, więc nie wszystko stracone. Te ostatnie wyniki będą mieć mimo to reperkusje dla polskiej piłki i to powinno wszystkich zainteresowanych martwić, bo mnie martwi. Pierwsze połowy w naszym wykonaniu były niezłe, ale co się działo w drugich? To o czymś świadczy. O czym? Że przeciwnik potrafił w odpowiednim momencie zadziałać, chociażby przeprowadzić zmiany. Nad tym warto się zastanowić i to poprawić.

Biało-Czerwoni wygrali tylko jeden mecz z Rumunią, z Bośnią i Hercegowiną w dwóch spotkaniach wywalczyli zaledwie punkt, przegrali ze Szwecją.

Wydawało nam się, że mamy łatwych przeciwników, ale nie wiem, na jakiej podstawie takie opinie były przedstawiane. Bośnia w odróżnieniu od nas grała na ostatnich mistrzostwach świata. W swoich szeregach mają piłkarzy klasy światowej. Poza tym, poziom piłki nożnej na świecie naprawdę się wyrównał, co pokazał mundial za oceanem. Trzeba się zastanowić i dowiedzieć się, w czym naprawdę jest problem.

Gdzie zatem leży główny problem reprezentacji Polski?

Trzeba zacząć od fundamentów. Nasza narodowa federacja ma za mały kontakt z piłkarską wiedzą na świecie. Jak się nie ma pieniędzy, to trzeba mieć rozum i wiedzę. W czasach, gdy ja byłem trenerem, środowisko piłkarskie na świecie wyprzedziliśmy właśnie wiedzą. To pozwoliło nam na konkurencję. Poza tym, był też wtedy wyż demograficzny, który spowodował wiele zmian w kraju, nastąpił również wysyp talentów. Co chcę przez to powiedzieć? Że Polski Związek Piłki Nożnej może nie jest organizacją nienowoczesną, ale odbiega od standardów światowej piłki nożnej.

Aż tak?

Polska piłka klubowa poszła do przodu, powstały akademie piłkarskie, potrafiono wykorzystać dostępną wiedzę, dlatego w piłce klubowej nastąpił progres, może nie jakiś wielki, ale jednak. Reprezentacja natomiast została gdzieś z tyłu i, co gorsze, nie widać, że może się przebić do przodu. Wygląda na to, że w PZPN nie jest wykorzystywany potencjał, jaki niewątpliwie mamy. W wielu innych dziedzinach Polacy są fachowcami, dlaczego w piłce nożnej na poziomie federacji tak nie może być?

Co ma pan na myśli?

Nie może być tak, że jeden człowiek decyduje o tym, kto ma być selekcjonerem reprezentacji. Rozumiem, że na pewno ma doradców, ale mimo to, to nie jest normalne. Nie atakuję nikogo personalnie, bo ta sytuacja nie jest od dziś. Ja zawsze walczę z problemem, a nie z ludźmi. Po zmianach politycznych w naszym kraju piłka nożna została z ludźmi ze starego systemu. I to ma wpływ na wszystko. Powinniśmy dziś wszystko analizować, organizacyjnie dogonić, a potem wyprzedzić świat. Na pewno narzędzia do tego mamy. Tu i ówdzie widzę podśmiechiwanie się z prezesa Wisły Kraków Jarosława Królewskiego, który próbuje wprowadzać innowacyjne rozwiązania. Nasze środowisko nie jest jednak chyba jeszcze gotowe na takich ludzi, a takich ludzi właśnie potrzebujemy, bo inaczej nie będziemy konkurencyjni. I na tym polu właśnie widzę duże możliwości, bo wszystko zaczyna się od decydentów.

Gdzie leży jednak problem samej reprezentacji?

Mamy za mało piłkarzy wychowanych na Zachodzie, a powinno być ich o wiele więcej. Świat jest otwarty, mamy w narodzie prawie czterdzieści milionów ludzi, łatwo jest zdobyć wiedzę. Owszem, mamy akademie, ale to trochę coś innego. Proszę zobaczyć na reprezentację Grecji. W niej też była przez jakiś czas posucha, a teraz jest odrodzenie właśnie za sprawą piłkarzy wychowanych poza Grecją, w której przecież też są akademie, jak chociażby w Panathinaikosie Ateny czy Olympiakosie Pireus. Mamy bardzo dobrych analityków - dlaczego ich odpowiednio nie wykorzystujemy? Dlaczego ich nie ma w PZPN? A może są i nie mają ostatniego zdania? Poza tym, trzeba stworzyć taką koncepcję, w którą uwierzy cały zespół.

W meczu z Bośnią i Hercegowiną na wyjeździe nie zagrał kapitan Robert Lewandowski, który w dwóch wcześniejszych meczach się „wykartkował".

Reprezentacja nie opiera się na jednym piłkarzu. To jest gra zespołowa, drużyna nie przegrywa przez jednego zawodnika. Sporo zastrzeżeń było też do Jana Bednarka za straconą bramkę. A gdzie zaczęła się akcja? Kto stracił piłkę? Jak rywal grał w drugiej połowie? To są pytania, na które trzeba sobie odpowiedzieć.Trener ma narzędzia, żeby ocenić jego potencjał, mam na myśli cechy motoryczne, psychologię i technikę, która z wiekiem się zmienia ze względu na zmiany w układzie nerwowym. Proszę zauważyć, że dawniej on wykonywał rzuty karne, patrząc do końca na bramkarza, a teraz jedenastki strzela już inaczej. Jeśli piłkarz ma wybitną technikę, to nie musi patrzeć na piłkę.

Jest pan za tym, żeby Lewandowski mimo upływających lat wciąż grał w reprezentacji Polski?

Tak jak Messi czy Ronaldo, Lewandowski też kiedyś będzie musiał odejść. Tak jak mówiłem - są narzędzia, które mogą ocenić potencjał piłkarza pod każdym względem. Wiedza piłkarska oparta jest dziś o potężne instrumenty, o nanotechnologię, analizy, w czym pomocna jest też sztuczna inteligencja. To nie te czasy, gdy ja miałem do dyspozycji tylko magnetofon.

Jan Urban powinien dalej prowadzić reprezentację?

Nie chcę odpowiadać na to pytanie. Byłem trenerem w reprezentacji, jestem zawsze po stronie selekcjonerów i nigdy nie będę ich krytykował. Wiem, jak ciężka jest to praca i jak dużą wiedzę o światowej, a nie klubowej piłce nożnej selekcjoner powinien mieć.

Na koniec chcę zapytać o młodzieżową reprezentację Polski, która awansowała na Euro 2027, ale wysoko przegrała w ostatnim meczu z Włochami - aż 2:6. Jak pan ocenia tę drużynę?

Cieszę się z awansu zespołu Jerzego Brzęczka, ale też nie chciałbym, abyśmy popadali w skrajności. Bądźmy realistami, oceniajmy obiektywnie. Liczę na dobry występ naszych młodych piłkarzy na mistrzostwach Europy.

eprasa.pl 4bee0c6781

PIŁKA NOŻNA

Elana znów zwycięska, kolejny szalony mecz Chemika, trwa zła seria Wdy

Marcin Kozłowski

W 12. kolejce Betclic 3. Ligi tylko Torunianie mieli powody do radości. Sporo do myślenia mają w Bydgoszczy i Świeciu.

ELANA TORUŃ - FLOTA ŚWINOUJŚCIE 1:0 (0:0)
Bramki: Arkadiusz Korpalski (89)
Elana: Idasiak - Ćwikliński, Korpalski, A. Kowalski, K. Kowalski (60. Karbownik), Knera (80. Hashidate), Woroniecki, Cabański (60. Skibicki), Jóźwicki, Stolc, Orzeł (60. Rożnowski)

Po pokonaniu Wikędu żółto-niebiescy poszli za ciosem i zdobyli komplet punktów w starciu z zawsze groźną Flotą. Radość toruńskich kibiców ze zwycięstwa była tym większa, bo jedyny gol padł w końcówce meczu.

WIKĘD LUZINO - WDA ŚWIECIE 3:0 (1:0)
Bramki: Jędrzej Zając (9), Piotr Kurbiel (53, 70)
Wda: Zapała - Słaby, Nawrocki (74. Dawid), Iwanicki, Wojciechowski, Souza (80. Kozłowski), Kotras, Bonikowski (58. Tyborczyk), Wenerski (74. Lemka), Kolbus (74. Woźny), Retlewski

Trwa zła seria Wdy, która przegrała trzeci mecz z rzędu i ma w nich bilans goli 1:9. Zespół, który był rewelacją początku sezonu teraz jest w dużym dołku.

CHEMIK BYDGOSZCZ - GEDANIA GDAŃSK 2:3 (0:1)
Bramki: Damian Rysiewski (64-karny), Stanisław Wędzelewski (81) - Mateusz Bąk (5), Szymon Dowgiałło (56), Marek Niewiadomski (90+2-karny)
Chemik: Pelczarski - Wędzelewski, Jaskuła (57. Kulig), Ozga, Rysiewski, Zagórski (57. Bednarek), Kamiński (68. Zaręba), Jarosz (68. Wierzbicki), Prałat, Hulisz, Grzelak (57. Łotoszyński)

FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Elana Toruń pokonała Flotę Świnoujście. To było drugie zwycięstwo z rzędu i czwarty mecz bez porażki żółto-niebieskich

To był kolejny szalony mecz beniaminka. Bydgoszczanie przegrywali 0:2, doprowadzili do remisu, ale to Gedania zadała decydujący cios i cieszyła się ze zdobycia trzech punktów.

Pozostałe wyniki i strzelcy 12. kolejki: Polonia Środa Wielkopolska - Kluczevia Stargard 2:0 (Patryk Mikita 7-karny, Jonathan de Amo 72); **Victoria Września - Grom Nowy Staw 1:0** (Jakub Bartkowski 54-karny); **Błękitni Stargard - Lipno Stęszew 3:4**(Wojciech Fadecki 4-karny, 85-karny, Rafał Remisz 44 - Wojciech Kryger 14, Stanisław Kapur 23, Krzysztof Kulczak 48, 58); **Kotwica Kórnik - Noteć Czarnków 1:1** (Adam Strawa 18 - Klaudiusz Milachowski 19); **Bałtyk Koszalin - Unia Swarzędz 1:1** (Michał Grobelny 53-samobójczy - Miłosz Matuszewski 90); **KKS Kalisz - Lech II Poznań 2:4** (Bartosz Wiktoruk 76-larny, Dawid Hanc 88 - Wojciech Szymczak 5, Hubert Janyszka 20, Maksymilian Dziuba 35, Eryk Śledziński 50).

1. Polonia Środa Wlkp.	12	30	35-16
2. Wikęd Luzino	12	28	34-13
3. Kluczevia Stargard	11	19	19-18
4. Błękitni Stargard	12	18	30-23
5. Lech II Poznań	10	18	21-17
6. Wda Świecie	11	18	15-17
7. Noteć Czarnków	12	17	19-16
8. KKS Kalisz	12	17	18-19
9. Bałtyk Koszalin	12	16	16-16
10. Unia Swarzędz	12	14	21-20
11. Gedania Gdańsk	12	14	26-26
12. Flota Świnoujście	12	14	15-21
13. Grom Nowy Staw	12	13	28-29
14. Elana Toruń	12	13	17-22
15. Chemik Bydgoszcz	12	12	19-24
16. Victoria Września	12	11	12-23
17. Kotwica Kórnik	12	11	19-33
18. Lipno Stęszew	12	8	15-26

©℗

PIŁKA NOŻNA

GKS Tychy lepszy w starciu spadkowiczów na szczycie

Marcin Kozłowski

W 11. kolejce Betclic 2. Ligi z czołowych drużyn wygrali tylko GKS i Hutnik Kraków.

Mecz Zawisza Bydgoszcz - Znicz Pruszków, jeden z dwóch na szczycie tabeli, odbył się w niedzielny wieczór i zakończył po zamknięciu wydania. Szczegóły starcia niebiesko-czarnych z liderem na naszej stronie internetowej. Z kolei Olimpia Grudziądz swoje spotkanie z Resovią Rzeszów rozegra dopiero dziś (godz. 19) w Bytowie.

W najciekawszym meczu drugi GKS Tychy pewnie pokonał trzeciego Górnika Łęczna i umocnił się w fotelu wicelidera. Starcie spadkowiczów z Betclic 1. Ligi zostało zamknięte już w 71. minucie.

Punkty w tej kolejce straciły ekipy Podhala Nowy Targ , Rekordu Bielsko-Biała i Sandecji Nowy Sącz, które są w górnej części tabeli.

Wyniki i strzelcy 11. kolejki: Rekord Bielsko-Biała - Sandecja Nowy Sącz 1:1 (Daniel Ściślak 53 - Bartosz Szeliga 13); **Chojniczanka Chojnice - Podhale Nowy Targ 2:2** (Błażej Szczepanek 35, Damian Nowacki 41 - Mikołaj Lipień 11, Szymon Sobczak 68 -karny); **Avia Świdnik - Świt Szczecin 1:0** (Kacper Wełniak 22); **Stal Stalowa Wola - Śląsk II Wrocław 3:2** (Jakub Jeleń 25, 54, 68 - Junior Nsangou 64, Hubert Muszyński 83); **Lechia Zielona Góra - Legia II Warszawa 0:2** (Cyprian Pchełka 45, Mateusz Lisowski 70-samobójczy); **GKS Tychy - Górnik Łęczna 3:0** (Kacper Plichta 29, Damian Kądzior 52, Igor Łasicki 71); **Sokół Kleczew - Hutnik Kraków 1:2** (Bartłomiej Juszczyk 45-karny - Bartosz Florek 29, Kacper Rzepka 51). ©℗

1. Znicz Pruszków	10	23	23-12
2. GKS Tychy	11	23	17-6
3. Górnik Łęczna	11	20	21-13
4. Hutnik Kraków	11	18	18-14
5. Podhale Nowy Targ	11	18	22-20
6. Rekord Bielsko-Biała	11	17	16-12
7. Zawisza Bydgoszcz	10	16	17-13
8. Sandecja Nowy Sącz	11	16	15-12
9. Lechia Zielona Góra	11	15	20-18
10. Chojniczanka Chojnice	11	15	19-19
11. Olimpia Grudziądz	10	15	13-16
12. Avia Świdnik	11	14	14-17
13. Stal Stalowa Wola	11	13	19-23
14. Legia II Warszawa	10	12	20-17
15. Śląsk II Wrocław	10	9	17-20
16. Sokół Kleczew	11	8	12-25
17. Świt Szczecin	11	8	11-25
18. Resovia Rzeszów	10	4	7-19

PIŁKA NOŻNA

Górnik i Lech nie zwalniają tempa. Sporo goli i pogrom w derbach województwa śląskiego

Marcin Kozłowski

Zespoły PKO BP Ekstraklasy wróciły na ligowe boiska po trzytygodniowej przerwie na mecze reprezentacji. Na czele tabeli dwie najlepsze drużyny ubiegłego sezonu.

Mistrz Polski z Poznania nie dał szans na wyjeździe beniaminkowi z Wrocławia. Kolejorz strzelił aż 4 gole, a jedynego stracił dopiero w doliczonym czasie gry.

Jeszcze cenniejsze zwycięstwo odniósł wicemistrz z Zabrza. Górnik pokonał 3:1 na wyjeździe Jagiellonię Białystok, która w porzednim sezonie zajęła miejsce na podium w krajowej elicie i wciąż gra w Lidze Europy.

Powodów do radości nie mają z kolei kibice w Częstochowie. Raków został rozbity przez GKS Katowice. Była to już 9. porażka w sezonie „Medalików", którzy zamykają tabelę, a minione rozgrywki kończyli przecież na 4. pozycji i reprezentowali Polskę w europejskich pucharach.

Wyniki i strzelcy 10. kolejki: Wieczysta Kraków - Wisła Płock 3:0 (Lucas Piazon 34, Lisandro Semedo 68, 90+6); **Raków Częstochowa - GKS Katowice 1:4** (Patryk Makuch 37 - Ilja Szkurin 34, Bartosz Nowak 48-karny, Mateusz Kowalczyk 57, Borja Galan 90+1); **Cracovia Kraków - Zagłębie Lubin 3:1** (Ajdin Hasić 54-karny, 90+8-karny, Mohamed Berte 90+18 - Aleks Ławniczak 27); **Śląsk Wrocław - Lech Poznań 1:4** (Grzegorz Tomasiewicz 90+3 - Filip Jagiełło 31, Pablo Rodríguez 50, Patrik Walemark 70, 73); **Jagiellonia Białystok - Górnik Zabrze 1:3** (Jesus Imaz 67 - Jarosław Kubicki 51, Sondre Liseth 58, Kacper Urbański 90+14); **Piast Gliwice - Widzew Łódź 2:1** (Giannis Papanikolaou 68-samobójcza, Quentin Boisgard 90+1 - Karol Świderski 71). Mecze **Pogoń Szczecin - Korona Kielce** i **Legia Warszawa - Wisła Kraków** zakończyły się po zamknięciu wydania. Spotkanie **Radomiak Radom - Motor Lublin** (poniedziałek, godz. 18, Canal+ Sport 3).

1. Górnik Zabrze	10	25	19-9
2. Lech Poznań	9	22	21-8
3. Legia Warszawa	9	19	19-8
4. Wisła Kraków	9	17	17-12
5. Piast Gliwice	10	16	18-16
6. GKS Katowice	9	15	20-14
7. Pogoń Szczecin	8	15	12-6
8. Korona Kielce	9	15	12-10
9. Zagłębie Lubin	10	15	12-13
10. Jagiellonia Białystok	9	12	13-16
11. Cracovia Kraków	10	11	12-15
12. Wisła Płock	9	11	9-15
13. Widzew Łódź	10	9	14-15
14. Wieczysta Kraków	9	8	14-17
15. Radomiak Radom	9	8	7-20
16. Motor Lublin	9	6	9-15
17. Śląsk Wrocław	10	6	12-19
18. Raków Częstochowa	10	3	13-25

PIŁKA NOŻNA

Sensacja w Inowrocławiu. Tłuchowia nowym liderem

MK, MG

W 11. kolejce 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej przedostatnia - przed meczem - w tabeli Cuiavia pokonała lidera z Solca Kujawskiego.

Kibice w Inowrocławiu byli świadkami szalonego meczu, w którym padło aż 6 goli. Cuiavia już w 20. min. wygrywała 2:0. Potem był remis 2:2 i ponowne prowadzenie gospodarzy 4:2, którzy ostatecznie zwyciężyli 4:3. Druga porażka w sezonie kosztowała Unię utratę prowadzenia na rzecz Tłuchowii. Spadkowicz z Betclic 3. Ligi w 3. min. przegrywał w Czernikowie, ale zwyciężył 3:1. Kolejne wygrane odniosły też inne ekipy z czołówki - Pogoń Mogilno, Unia Wąbrzeźno i Wisła Dobrzyń nad Wisłą.

Wyniki i strzelcy 11. kolejki: Pomorzanin Toruń - Start Pruszcz 2:2 (Maksymilian Opaciński 45, Jakub Zieliński 80 - Piotr Dudzik 50, Oskar Semeniuk 86); **Victoria Czernikowo - Tłuchowia Tłuchowo 1:3** (Sebastian Rumiński 3 - Joao Odilon Ngonda Ndilu 36, Konrad Gutowski 42, Kamil Perzyński 89); **Kujawiak Kowal - Mustang Ostaszewo 2:1** (Patryk Kwaśniewski 45+1, Przemysław Kowalczyk 55 - Tomasz Brzoska 32); **Orlęta Aleksandrów Kujawski - Wisła Dobrzyń nad Wisłą 1:4** (Emil Siminiak 67 - Damian Kacperski 7, Alan Czerwiński 25, Kamil Kuropatwiński 27, Kievin Chinedu Durueke 56); **Sparta Brodnica - Unia Wąbrzeźno 1:2** (Mateusz Wiśniewski 86 - Mateusz Boczuliński 45, Oleksiy Zbun 49); **Noteć Gębice - Łokietek Brześć Kujawski 1:4**(Tomasz Kaźmierczak 27 - Dawid Marciniak 14, Marcin Pałczyński 56, Szymon Gryczewski 70, 90); **Cuavia Inowrocław - Unia Solec Kujawski 4:3** (Mateusz Kurtysiak 5, Ariel Jastrzembski 20-karny, 71, 83 - Jakub Ryczkowski 37, Oleksandr Horvat 39-karny), Bartosz Olszewski 90+3); **Rawys Raciąż - Pogoń Mogilno 1:3** (Tobiasz Sawa 30 - Antoni Krajnyk 44-karny, 55-karny), Przemysław Kędziora 48); **Skrwa Skrwilno - Lech Rypin 4:0** (Michał Laskowski 3-karny, Dominik Lewandowski 50, 66, Martyn Kugaczewski 90+3). ©℗

1. Tłuchowia Tłuchowo	11	27	37-15
2. Unia Solec Kujawski	11	27	34-12
3. Pogoń Mogilno	11	26	32-12
4. Unia Wąbrzeźno	11	24	29-14
5. Wisła Dobrzyń nad Wisłą	11	22	31-19
6. Sparta Brodnica	11	18	28-18
7. Kujawiak Kowal	11	18	21-17
8. Mustang Ostaszewo	11	18	23-16
9. Pomorzanin Toruń	11	17	19-19
10. Start Pruszcz	11	13	19-21
11. Skrwa Skrwilno	11	12	18-28
12. Victoria Czernikowo	11	11	13-25
13. Rawys Raciąż	11	9	21-29
14. Cuiavia Inowrocław	11	8	12-28
15. Łokietek Brześć Kujawski	11	7	17-35
16. Noteć Gębice	11	7	16-30
17. Lech Rypin	11	7	9-24
18. Orlęta Aleksandrów Kujawski	11	6	10-27

eprasa.pl 4bee0c6781

SIATKÓWKA

Wygrana w półtorej godziny. To był pokaz siły pałacanek

Dariusz Knopik, MK

W 2. kolejce Tauron Ligi Kobiet Metalkas Pałac bez problemu pokonał Stal Mielec.

STAL MIELEC - METALKAS PAŁAC BYDGOSZCZ 0:3 (22:25, 14:25, 23:25)

Stal: Moszyńska 5, Bińczycka 0, Bączyńska 6, Andersson 8, Sobiczewska 2, Adamczyk 8, Lucenko (libero) - Grabowska 1, Jovanović 13, Twardoch 0, Ociepa 2

Pałac: Łyczakowska 1, Makarewicz 13, Dębowska 10, Bartkowska-Kluza 7, Pinczewska 12, Pol 15, Jagła (libero) - Kołakowska 0, Ziółkowska (libero), Hewelt 0, Wróbel 0

Po nerwowym początku Bydgoszczanki przejęły inicjatywę. Świetnie grała w obronie Monika Jagła, a jej koleżanki mogły dzięki temu wyprowadzać skuteczne kontrataki. Pałacanki prowadziły już 24:19, ale przegrały trzy kolejne akcje i zrobiło się nerwowo. Na szczęście w kolejnej nie pomyliła się Emilia Pinczewska.

W drugiej partii zespół gościbył bardzo skuteczny w ataku i z reguły kończył akcje w pierwszym tempie. Świetnie w ofensywie prezentowały się Marta Pol, Gabriela Dębowska i Wiktoria Makarewicz.

Trzecia odsłona była kompilacją poprzednich. Najpierw oba zespoły grały nerwowo, ale potem z każdą kolejną akcją inicjatywę przejmowały Bydgoszczanki, które pewnie wygrały. Kolejnym rywalem Pałacu będzie MKS Kalisz.

Sokół & Hagric Mogilno zagra dziś (godz. 17.30) na wyjeździe z zespołem DevelopRes Rzeszów. Transmisja w Polsacie Sport 1.

Pozostałe wyniki 2. kolejki: Budowlani Łódź - ŁKS Łódź 1:3. Mecz UNI Opole - BKS Bielsko-Biała zakończył się po zamknięciu wydania. Spotkanie Chemik Police - MKS Kalisz dziś o godz. 20.30, a Radomka Radom - #Volley Wrocław jutro o godz. 17.30. ©℗

1. Metalkas Pałac Bydgoszcz	2	4	5-3
2. ŁKS Łódź	2	4	5-4
3. Radomka Radom	1	3	3-0
4. Budowlani Łódź	2	3	4-3
5. BKS Bielsko-Biała	1	2	3-2
6. DevelopRes Rzeszów	1	2	3-2
7. Chemik Police	1	2	3-2
8. Stal Mielec	2	2	3-5
9. UNI Opole	1	1	2-3
10. #Volley Wrocław	1	1	2-3
11. Sokół & Hagric Mogilno	1	0	0-3
12. MKS Kalisz	1	0	0-3

SIATKÓWKA

Długa i zacięta batalia BKS w spotkaniu z podtekstami

Dariusz Knopik, MK

Bydgoski zespół poniósł trzecią porażkę w rozgrywkach Tauron 1. Ligi. Tym razem swoje konto powiększył jednak o „oczko".

BKS BYDGOSZCZ - CZARNI RADOM 2:3 (22:25, 25:19, 25:15, 18:25, 10:15)

BKS: Falkowski 2, Kopij 12, Rajsner 12, Sobański 20, Mendel 13, Borris 6, Blicharz (libero) - Hassine 0, Dydzik 0, Sternik 1, Kuffel 1

Czarni: Miniak 9, Słotarski 5, Kowal 6, Kaciczak 7, Kluth 14, Drahonovsky 16, Filipowicz (libero) - Szymański 2, Kursa 5, Gonciarz 0, Szczurowski 11, Kornak (libero)

To było spotkanie z podtekstami. Do Bydgoszczy wrócił Michal Masny, przez lata związany z klubem jako zawodnik i trener. A wraz z nim jego asystent Adrian Pasierb. Grę w BKS mają za sobą także Mikołaj Słotarski i Adam Miniak.

O losach meczu zadecydował tie break. Od początku seta gospodarze mieli problemy z kończeniem ataków w pierwszym tempie, byli skutecznie kontrowani i do połowy partii przegrywali 5:8. Po zmianie stron nie było lepiej i trzecia przegrana BKS w sezonie stała się faktem.

W następnej kolejce Bydgoszczanie zagrają u siebie z Lechią Tomaszów Mazowiecki.

CUK Anioły Toruń grały wczoraj na wyjeździe z MKS Będzin. Mecz zakończył się po zamknięciu wydania. Relacja na naszej stronie internetowej.

Pozostałe wyniki 5. kolejki: Lechia Tomaszów Mazowiecki - FORT Poznań 2:3, Stal Nysa - KPS Płock 3:0, Mickiewicz Kluczbork - MCKiS Jaworzno 1:3, Avia Świdnik - BBTS Bielsko-Biała 3:0, Avia Sędziszów Małopolski - Sparta Grodzisk Mazowiecki 3:0. Mecz KPS Siedlce - SMS PZPS Spała przełożono na 17 listopada. ©℗

1. Avia Świdnik	5	13	15-6
2. MKS Będzin	4	12	12-2
3. FORT Poznań	5	11	14-8
4. Mickiewicz Kluczbork	4	7	9-6
5. Stal Nysa	2	6	6-0
6. MCKiS Jaworzno	3	6	8-6
7. Czarni Radom	3	6	8-6
8. Avia Sędziszów Małopolski	4	6	6-7
9. CUK Anioły Toruń	2	5	6-2
10. BKS Bydgoszcz	4	4	6-9
11. KPS Siedlce	3	3	4-6
12. Sparta Grodzisk Mazowiecki	4	3	5-9
13. Lechia Tomaszów Mazowiecki	5	3	7-14
14. SMS PZPS Spała	4	1	3-12
15. KPS Płock	4	1	2-12
16. BTBS Bielsko-Biała	2	0	0-6

ŻUŻEL

Wiktor, Maks i Kevin mistrzami Europy. Świetne zakończenie żużlowego sezonu

Marcin Kozłowski

Bydgoszczanie Wiktor Przyjemski i Maks Pawełczak oraz Kevin Małkiewicz z Grudziądza zostali najlepszą parą Europy na żużlu. - Lepszego zakończenia sezonu nie mogłem sobie wymarzyć - powiedział pierwszy z nich.

FOT. JAROSŁAW PABIJAN

Wiktor Przyjemski poprowadził Polaków w Grudziądzu do mistrzostwa

Pierwsze Mistrzostwa Europy Par odbyły się w 2004 roku. Polacy zdobyli dotychczas 17 medali w tym 9 złotych. Przed rokiem zabrakło ich jednak nawet na podium, więc do zawodów w Grudziądzu przystąpili wyjątkowo zmotywowani.

Stanisław Chomski, trener kadry postawił na młodzież i barw naszego kraju bronili Wiktor Przyjemski i Maksymilian Pawełczak z Abramczyk Polonii Bydgoszcz oraz Kevin Małkiewicz z Bayersystem GKM Grudziądz. Najgroźniejsi rywale posłali natomiast do boju zawodników objeżdżonych w naszych ligach, a nawet w Grand Prix - Jana Kvecha, Andrzeja Lebiediewa, Frederika Jakobsena, Madsa Hansena, Francisa Gustsa, czy Vaclava Milika.

Zgodnie z oczekiwaniami walka o czołowe miejsca od początku rozgrywała się między Polakami, Łotyszami, Duńczykami i Czechami. W 16. wyścigu Biało-Czerwoni pokonali podwójnie Danię i zapewnili sobie medal. W 19. biegu bez problemów zdobyli komplet punktów w starciu z Finami, byli pewni co najmniej wicemistrzostwa i czekali na starcie Łotyszy (mieli tyle samo punktów, co Polacy) z Duńczykami. Jakobsen rozdzielił Lebiediewa i Gustsa, a to oznaczało, że złote medale zdobyli juniorzy z kujawsko-pomorskich klubów. Srebro wywalczyła Łotwa, a brąz Czesi.

- Bardzo cieszymy się z mistrzostwa. Wszyscy wykonaliśmy świetną robotę. Nie były to łatwe zawody bo tor był niezwykle wymagający. Nie mogłem sobie wymarzyć lepszego zakończenia sezonu i startów w wieku juniora - powiedział po turnieju Wiktor Przyjemski, lider naszego zespołu i najlepszy żużlowiec turnieju.

Wyniki: 1. Polska 26 pkt. - Przyjemski 14+3 (3,2,2,2,3,2), Pawełczak 4 (1,3,0,-,-,-), Małkiewicz 8+1 (3,2,3); 2. Łotwa 25 pkt. - Lebiediew 11+2 (d,2,3,2,3,1), Gusts 14 (3,3,1,3,1,3); 3. Czechy 20 pkt. - Kvech 13+1 (2,3,2,3,1,2), Milík 7 (0,0,3,1,3,d), Klíma nie startował; 4. Dania 19 pkt. - Jakobsen 14 (3,3,2,3,2,1), Hansen 5+2 (2,2,0,1,0,0); 5. Włochy 12 pkt. - Castagna 11 (2,1,1,2,2,3), Melato 1 (1,0,0,0,0,0); 6. Wielka Brytania 12 pkt. - Cairns 5 (0,-,3,0,-,2), Rushen 6+1 (1,1,1,-,2,1), Harrison 1 (0,1,0); 7. Finlandia 12 pkt. - Vuollas 10 (2,1,2,1,3,1), Aarnio 2+1 (1,0,0,d,1,0)

HOKEJ

Jeszcze jedna porażka, ale jest też transfer

Joachim Przybył

Kolejny nieudany mecz KH Energa. Torunianie tym razem przegrali w Sosnowcu. Jest nowy napastnikw drużynie.

ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC - KH ENERGA TORUŃ 6:2 (2:0, 2:0, 2:2)

Bramki: 1:0 Chmielewski - Roine, Zachariasz (5:00), 2:0 Olkkonen - Sozański, Chmielewski (10:58), 3:0 Brynkus - Chmielewski (21:10), 4:0 Biłas - Peresunko, Ciura (27:18), 4:1 Napiórkowski - Hanzawa (41:37), 5:1 Brynkus - Olkkonen (43:23), 6:1 Olkkonen - Peresunko, Heikkinen (50:15), 6:2 Denyskin - Smal, Wilczok (57:24)

KH Energa: Kałmykow - Wilczok, Tapio, Kolesnikow, Syty, Larionovs - Jaworski, Schafer, Pełtola, Arrak, Hanzawa - Ossipow, Zieliński, Napiórkowski, Cybulski, Denyskin - Gimiński, Fraszko, K. Kalinowski, Smal, M. Kalinowski.

Trener Sami Hirvonen po klęsce 0:7 z GKS Katowice dał chwilę wytchnienia Romanowi Kałmykowowi i po raz pierwszy w tym sezonie między słupkami stanął Mateusz Studziński. Było też nieco przetasowań w formacja ofensywnych.

Studziński swojej szansy nie wykorzystał. W 28. minucie miał już na koncie cztery stracone bramki i na lodzie pojawił się Kałmykow. Reprezentant Kazachstanu nie dał się już pokonać do końca drugiej tercji, prezentując kilka wysokiej klasy interwencji.

Jeszcze większym problemem staje się ofensywa, dopiero na początku ostatniej tercji wynik po stronie KH Energa otworzył Patryk Napiórkowski. Niemoc strzelecka torunian trwała ponad 96 minut!

Być może lekarstwem na te problemy okaże się transfer. Do KH Energa Toruń dołączy Eero Niemi. Dla 26-letniego skrzydłowego będzie to pierwszy zawodowy kontrakt poza ojczyzną, w 2019 roku zaliczył krótki epizod za oceanem. Poprzedni sezon spędził w lidze Mestis, w barwach RoKi Hockey zaliczył 13 goli i 16 asyst.

Transfer nowego napastnika nie oznacza, że KH Energa rezygnuje z Rusłana Baszyrowa, który utknął w swojej ojczyźnie i z przyczyn formalnych nie może na razie wrócić do Polski.. Napastnik ma podpisany kontrakt na na najbliższe trzy sezony i jeśli tylko wróci, to dołączy do drużyny.

Inne wyniki: Podhale Nowy Targ - STS Sanok 0:3, GKS Tychy - Cracovia 1:2, Unia Oświęcim - JKH GKS Jastrzębie 4:5 (karne), GKS Katowice - Polonia Bytom 1:2.

1. Zagłębie Sosnowiec	8	21	39:15
2. Polonia Bytom	9	21	41:18
3. KH Energa Toruń	8	18	32:21
4. GKS Tychy	8	15	31:17
5. GKS Katowice	10	13	38:30
6. Unia Oświęcim	7	12	32-24
7. Cracovia	9	12	21:33
8. JKH GKS Jastrzębie	8	8	15:26
9. STS Sanok	7	3	10:23
10. Podhale Nowy Targ	8	0	11:63

eprasa.pl 4bee0c6781

KOSZYKÓWKA

Zmiany w Toruniu. Szanować przeszłość, ale ulepić klub od nowa

Joachim Przybył

Toruński biznesmen Arkadiusz Dróżdż i spółka Toruński Basket przejęli Twarde Pierniki. - To organizacja z historią, gotową bazą, a ja chcę jedynie ulepszyć. Zebrać najlepsze doświadczenia i ulepić ją według swojej wizji - mówi nowy prezes Maciej Tucholski.

Toruńska drużyna ma wygrywać i ściągnąć na trybuny więcej kibiców - to plan nowego właściciela

Jest pan nową postacią w środowisku Twardych Pierników. Kim więc jest nowy prezes klubu?

Wywodzę się z koszykówki. Może nie grałem na zawodowym poziomie, ale w lidze amatorskiej, czy w szkołach średnich. Jestem stąd, mam dużo znajomych w świecie toruńskiej koszykówki. Znam całą organizację, znam ludzi, znam trenerów. Wywodzę się z biznesu, stąd znam też ludzi, którzy teraz przejmują spółkę. Budowaliśmy wzajemne zaufanie, relacje i teraz to przekuliśmy na taką formę współpracy w Twardych Piernikach S.A.

Wchodzi pan z biznesu do branży, gdzie nie sposób zaplanować zysków i sukcesów, gdzie wszystko uzależnione jest szeregu niezależnych czynników.

Zdaję sobie sprawę, po kim przejmuję stanowisko. Piotrowi Barańskiemu należy się podziękowanie i szacunek, był z klubem na dobre i na złe. Presja jest olbrzymia, ale ja lubię ten rodzaj motywacji, pod presją działam od lat i absolutnie się tego nie boję. To wielkie wyzwanie i to też mi odpowiada. Podkreślam, że nie przejmuję klubu, który powstał wczoraj. To organizacja z historią, gotową bazą, a ja chcę jedynie ulepszyć. Zebrać najlepsze doświadczenia i ulepić ją według swojej wizji.

Wiem, że rozmawiał pan z prezesem Piotrem Barańskim. Czego się pan dowiedział?

Jesteśmy w naprawdę dobrych relacjach. Nie znamy się na stopie osobistej, ale gdzieś tam pewnie prędzej czy później to nadrobimy. To był jego klub wiele lat i chętnie dzieli się wiedzą i doświadczeniami. Jeszcze raz podkreślam: chcemy toruńską koszykówkę rozwijać po swojemu, ale z szacunkiem dla przeszłości.

Jakie były pierwsze pana decyzje w klubie?

Dotyczyły budżetu. Chcemy z jednej strony go uszczelnić, a z drugiej rozwijać i pozyskać maksymalną ilość środków w lokalnego rynku. Liczymy, że dotychczasowi partnerzy będą nas nadal wspierać i chcemy zarazić pasją do koszykówki kolejnych. Stworzyliśmy Klub Biznesu przy Twardych Piernikach. To ma być taka fajna, ekskluzywna przestrzeń, gdzie będziemy się spotykać podczas meczów. Pierwsze spotkanie zorganizowaliśmy przy okazji meczu z Kingiem, było fajne grono osób, niektórzy pierwszy raz pojawili się w Arenie Toruń.

Czy budżet wzrośnie już w trakcie tego sezonu? Jak chcecie rozbudować go w kolejnych latach?

W pierwszej kolejności chcemy zacieśnić nasze więzi ze sponsorami i stałymi partnerami. Chcemy to wszystko dopracować tak, żeby każdy był zadowolony i czuł się doceniony. Liczymy mocno na pozytywny kontakt z miastem., Chcemy być widoczni w Toruniu nie tylko w dniach meczowych.

W jaki sposób?

W pierwszej kolejności wyjdziemy do ludzi. Mamy fajne pomysły na kampanie marketingowe i promocyjne. Prowadzimy rozmowy z MZK, tu praktycznie jesteśmy już dogadani oraz ze spółdzielniami. Chcemy być widoczni na blokach, praktycznie w każdej szkole w Toruniu. Ten ostatni element jest niesłychanie ważny z perspektywy rozwoju naszej akademii. Tam też doszło do kilku zmian, mamy świetnych trenerów, byłych koszykarzy, to ludzie z pasją, którzy potrafią nią zarażać młodzież. Staramy się wychodzić do pobliskich gmin, oddział naszej akademii ruszył już w Chełmży. Jeśli tylko gdzieś w regionie pojawi się utalentowany chłopiec i będzie chciał się rozwijać w baskecie, to powinien w pierwszej kolejności pomyśleć o akademii Twardych Pierników. To jest nasz cel.

Największym magnesem dla kibiców będą zwycięstwa i sukcesy pierwszej drużyny.

Dużo rozmawiamy z trenerem i całym sztabem. Fajnie, że są z nami klubowe legendy Bartek Diduszko i Jarek Zawadka, mamy świetnego fachowca Dominika Narojczyka. To są naprawdę profesjonalni ludzie, oni wiedzą, co robią. Nie chcę być prezesem, który będzie dyktował z ławki, że ma być tak i tak. Moim zadaniem jest przyciągnąć ludzi do hali, stworzyć warunki do szkolenia młodzieży, znaleźć pieniądze na dobrych graczy. Oczywiście, że chcemy mieć jak najlepsze wyniki jak najszybciej, ale nie chciałbym tutaj składać obietnic bez pokrycia. Trener wie, że ma od nas pełne wsparcie. Jeżeli będzie chciał rozmawiać o zmianach w składzie, to też jestem na to gotowy.

Jedną ważną decyzję już podjęliście, czyli pierwszy raz w historii Twardych Pierników wykupiono dodatkową licencję dla obcokrajowca.

Akurat w temacie kontraktu z Rayem Cowelsem uczestniczyłem już osobiście. I tak to ma działać: jest akcja i jest reakcja. To jest jedna z rzeczy, którą chce poprawić w spółce, czyli odpowiednio szybki proces decyzyjny. Nie chcemy, aby jakieś decyzje były odwlekane tygodniami. To mogę obiecać, one będą zapadać szybko. Czasami możemy się pomylić, ale wtedy równie szybko się poprawimy.

To gdzie pan widzi drużynę za trzy lata?

Chciałbym, żebyśmy wrócili do walki o medale, gdzieś tam Europa także kusi. Nowy właściciel kupił klub, żeby walczyć o ambitne cele, to klucz do wszystkiego. Natomiast jeszcze raz powtórzę: nie chcę obiecywać sukcesów, ale obiecuję ciężką pracę u podstaw.

Ostatnie znaczące sukcesy związane były z prezesem i właścicielem Maciejem Wiśniewskim. Z nim też pan rozmawiał?

Z Maciejem mamy bardzo fajne i pozytywne relacje. Oczywiście, on także jest dla nas kopalnią wiedzy, bo robił wiele rzeczy bardzo dobrze. Czy wrócimy do bliższej współpracy? Za wcześnie na odpowiedź. Korzystamy z podpowiedzi, nie zamykamy się na nikogo z wiedzą i doświadczeniem, ale układamy to wszystko po swojemu.

Nie jest tajemnicą, że klub miał ostatnio problemy z regularną płatnością.

To był jeden z pierwszych tematów, którym musieliśmy się zająć. Ten problem już nie istnieje, jednego dnia zrealizowaliśmy wszystkie zaległe przelewy. Takie sytuacje nie mogą się powtarzać. Wychodzimy do ludzi właśnie po to, aby więcej pieniędzy do nas wróciło, a do tego niezbędna jest wiarygodność. Chcemy, aby chodzenie na koszykówkę w Toruniu znowu stało się modne.

Funkcjonujecie w jednej z najdroższych hal w PGE PLK. Będzie pan na ten temat rozmawiać z władzami miasta?

To jest na liście naszych priorytetów. Mało tego, rozmowy już się toczą, a niektóre już się pozytywnie zamknęły, choć szczegółów nie będę zdradzał. Liczę, że będziemy się nawzajem wspierać, zamiast rzucać sobie kłody pod nogi. Jest wspólny język z władzami miasta i po prostu to wszystko trzeba dograć.

Przed sezonem mocno podskoczyły ceny biletów i karnetów.

W budżecie klubu wpływy z biletów to około 5 procent przychodów. To jest kropla w morzu potrzeb. Jeżeli chcemy sukcesów, to udział kibiców w budżecie musi być większy. To nie będzie jednak polegało wyłącznie na podwyżkach cen. Zamierzamy stworzyć widowiska na wysokim poziomie przy okazji meczów ligowych. To pozytywne emocje mają przyciągać ludzi na trybuny i sprawić, że kibice nie będą żałowali pieniędzy i czasu spędzonego w Arenie Toruń. Koszykówka jest najważniejsza, ale to ma być też show. Pracujemy nad oprawą meczów i pierwsze zmiany kibice dostrzegą już podczas derbów z Astorią.

eprasa.pl 4bee0c6781

KOSZYKÓWKA

Kłopoty Pierników, wpadka Astorii, a derby za pasem

Arriva Lotto Toruń wciąż bez zwycięstwa w tym sezonie, po meczu w Dąbrowie Górniczej trener znowu narzekał na defensywę. Enea Łaciate Astoria Bydgoszcz po nerwowym meczu niespodziewanie nie dała rady GTK Gliwice.

Joachim Przybył

MKS DĄBROWA GÓRNICZA - ARRIVA LOTTO TORUŃ 87:83 (21:18, 31:22, 22:20, 13:23)

MKS: Hall 20 (1), Peterka 13 (2), Kountz 10, Hyatt 5 (1), Boone 5 oraz Musiał 14 (3), Woroniecki 13 (3), Piechowicz 5 (1), Nagel 2.

Arriva Lotto: Sakota 23 (1), 9 as., Kulig 12 (1), 8 zb., Gaddefors 11, Cousins 7 (1), Vander Plas 6 oraz Cowels 17 (3), Kilps 5, Lipiński 2, Sowiński 0.

FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Isiaiah Cousins zagrał słaby mecz w Dąbrowie

FOT. DARIUSZ BLOCH

Bydgoszczanie nie zatrzymali graczy GTK

Srdjan Subotić nie gryzł się w język : - Nie zasłużyliśmy na zwycięstwo. Zagraliśmy miękki basket, wróciliśmy na koniec do walki, decydowała może jedna zbiórka ofensywa, jeden faul, ale ogólnie MKS zasłużył na wygraną bardziej niż my.

Szkoleniowiec najbardziej narzekał na defensywę. Twarde Pierniki mają kłopot z szybkim powrotem na własną połowę, MKS zdobył aż 29 punktów z szybkiego ataku!

- Nasza defensywa wciąż nie jest wystarczająco dobra, zwłaszcza przeciwko szybki atakom. Rywale to wykorzystują i nad tym wciąż musimy pracować - przyznaje Subotić.

W 2. kwarcie seria trafień z dystansu (7/16 do przerwy, torunianie zaledwie 3/13) zapewniła MKS ponad 10 punktów przewagi, do przerwy goście stracili już 52 punkty.

W ostatniej kwarcie najpierw Ray Cowels, a potem Luka Sakota pociągnęli zespół, w ostatniej minucie przewaga stopniała z rekordowych 22 do 3 punktów, ale ten zryw był odrobinę spóźniony.

- Weszliśmy za miękko w ten mecz, pozwalaliśmy rywalom na zbyt wiele w ofensywie. W ostatniej kwarcie zagraliśmy bardziej agresywnie, niestety nie udało się odwrócić losów meczu. Duży materiał do analizy i pokazuje, że dużo pracy przed nami, żeby zagrać tak, jak tego oczekujemy - dodał Damian Kulig.

ENEA ŁACIATE ASTORIA BYDGOSZCZ - GTK GLIWICE 74:75 (22:20, 13:26, 27:15, 12:14)

Astoria: Taylor 18 (1), Andersson 12 (2), Kłaczek 10 (2), Thomas 7 (1), 11 zb., Ogundiran 6 (1), 9 as. oraz Kimbrough 14 (3), Wińkowski 7, Kamiński 0, Ptak 0, Nowakowski 0.

GTK: Nottage 19 (3), Gordon 11 (3), Smith 7, Suskavcevic 5, 10 zb., Scheieger 4 oraz Miguel 17 (1), Gray 8 (2), Leniec 2, Wilczek 1, Misztal 1.

Gospodarze rozpoczęli znakomicie, prowadzili 10:2. Goście szybko jednak odrobili straty i w 2. kwarcie to oni pewnie prowadzili. Wszystko rozstrzygnęło się w końcówce. W ciągu ostatnich 11 sekund Asta miała dwa posiadania i... oba zakończyła stratą. Najpierw wyprowadzający piłkę spod kosza GTK Ogundiran podał ją prosto w ręce Graya. Faulowany Gordon przestrzelił oba wolne, ale Kłaczek w ostatniej akcji zgubił piłkę na środku boiska.

- W ostatniej akcji zostałem uderzony. Nie mam jednak pretensji do sędziów, dali zawodnikom grać. Wyciągniemy wnioski z tego meczu - powiedział Kłaczek.

Anders Sommer: - Dużo rzeczy powinniśmy zrobić lepiej, mieliśmy kilka szans w ostatnich minutach, żeby zmienić losy spotkania. Obrona była na naszym poziomie, ale brakowało nam rytmu i odpowiedniego ruchu piłki w ofensywie. Szkoda, chcieliśmy uhonorować zwycięstwem Grzegorza Skibę i uczcić ojcostwo Dawida Brembly'ego.

W piątek obie drużyny zmierzą się w derbach w Toruniu.

Inne wyniki: Zastal Zielona Góra - Legia Warszawa 104:87, King Szczecin - Śląsk Wrocław 69:82, Arka Gdynia - Trefl Sopot 96:82, Dziki Warszawa - Start Lublin 97:77 . Mecz Anwil Włocławek - Czarni Słupsk zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Dziki Warszawa	2	4	+59
2. Arka Gdynia	2	4	+39
3. MKS Dąbrowa Górnicza	2	4	+15
4. Enea Łaciate Astoria	2	3	+9
5. Zastal Zielona Góra	2	3	+7
6. Śląsk Wrocław	2	3	-12
7. GTK Gliwice	2	3	-10
8. King Szczecin	2	3	+6
9. Legia Warszawa	2	3	-14
10. Stal Ostrów	1	2	+5
11. Anwil Włocławek	1	2	+1
12. Arriva Lotto Toruń	2	2	-23
13. Start Lublin	2	2	-25
14. Trefl Sopot	2	2	-53
15. Górnik Wałbrzych	1	1	-1
16. Czarni Słupsk	1	1	-3

KOSZYKÓWKA

Taki zespół chce się oglądać! Energa Toruń rewelacją otwarcia sezonu

Joachim Przybył

Czwarty mecz i trzecie zwycięstwo „Katarzynek". Energa ma w składzie trzy gwiazdy ligi, młody i ambitny zestaw polskich koszykarek.

ENERGA TORUŃ - ISANDS JTEC WICHOŚ JELENIA GÓRA 91:56 (28:14, 19:11, 24:14, 20:17)

Energa: Pinzan 26 (1), 5 as., Animam 22, 20 zb., Scott 16 (4), Grządziela 10 (2), 10 as., Jackowska 9 (1), 7 zb. oraz Makowska 4, Śmiałek 2, Bykowska 2, Olszewska 0, Konstanty 0, Zakrzewska 0.

Isands JTEC Wichoś: Tripković 24 (4), Taylor 15 (2), Falkowska 10, Pilichowska 3, Domka 0 oraz Pawlukiewicz 4, Prokop 0, Warsińska 0, Stolarz 0, Kaławaj 0.

FOT. JPIOTR LAMPKOWSKI

Łucja Grządziela ma 20 lat i rozgrywa już trzeci sezon w lidze

Bywały lata nie tak dawno, że stary Spożywczak pękał w szwach na meczach koszykarek, ale po przeprowadzce do Areny Toruń drużyna straciła wielu kibiców. A szkoda, bo trener Elmedin Omanić za niewielkie pieniądze buduje bardzo ciekawe drużyny, waleczne, miłe dla oka i na parkiecie można też kibicować rodowitym toruniankom.

W tym roku „Katarzynkom" wiedzie się świetnie. Jedyny mecz przegrały na wyjeździe z mistrzyniami Polski z Lublina i to po walce. W sobotę rozgromiły różnicą 35 punktów Isands JTEC Wichoś Jelenia Góra.

Jack Animam to na razie największa gwiazda ligi. Filipinka ze średnimi ponad 17 punktów i blisko 21 zbiórek na mecz ma kosmiczny eval po czterech kolejkach 32,3! A gdy nie gra, to z ławki najgłośniej dopinguje młodsze koleżanki.

- Dotarła do nas najpóźniej, baliśmy się trochę, jak długo potrwa aklimatyzacja, a zaraz po jej przyjeździe świetna atmosfera jeszcze się poprawiła w drużynie. Trafiło nam się dwa w jednym: znakomita koszykarka i bardzo dobry człowiek - mówi Omanić.

W czołówce strzelczyń PGE Basket Ligi Kobiet są także Ta'Mia Scott i filigranowa rozgrywająca Elisa Pinzan (w sobotę 10/13 z gry).

Polską rotację otwiera Łucja Grządziela. Ma zaledwie 20 lat, rozgrywa swój trzeci sezon w lidze, a w sobotę zaliczyła pierwsze double-double.

- Chyba pierwsze, w końcu mi się udało! - cieszyła się młoda koszykarka. - Na początku ciężko było, ale wpadło parę trójek i złapałyśmy swój rytm. Żałujemy bardzo tego meczu w Lublinie, kilka złych minut odebrało nam szansę na wygraną. Ale jest super, rozpędzamy się i mam nadzieję, że nadal będziemy wygrywać - mówi Grządziela.

Mecz Artego Bydgoszcz w Gorzowie zakończył się po zamknięciu tego wydania.

Inne wyniki: Politechnika Poznań - Zagłębie Sosnowiec 72:56, Ślęza Wrocław - AZS UMCS Lublin 79:75, MKS Pruszków - Contimax MOSiR Bochnia 65:112.. ©℗

1. Contimax Bochnia	4	8	+107
2. Ślęza Wrocław	4	7	+86
3. Energa Toruń	4	7	+42
4. AZS UMCS Lublin	4	6	+58
5. Politechnika Poznań	3	6	+48
6. Widzew Łódź	3	5	+30
7. MKS Pruszków	4	5	-90
8. Zagłębie Sosnowiec	4	5	-38
9. Polonia Warszawa	2	4	+32
10. Isands JTEC Wichoś	4	4	-145
11. Enea AJP Gorzów	2	3	+15
12. Wisła Kraków	3	3	-55
13. Artego Bydgoszcz	3	3	-90

eprasa.pl 4bee0c6781